Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Hucie

Stanowisko Dyrektora Naczelnego KM HiL w sprawie podwyżek płac postulowanych przez grupy pracownicze i związki zawodowe

Kraków, 27.07. 1989 r.

POWSZECHNE odczucie Załogi Kombinatu odnośnie zaniżonego poziomu płac narastało od dłuższego czasu. W ostatnim okresie przybiera wymiary protestów i żądań. Znajduje to także wyraz w postępującym spadku zatrudnienia, szczególnie na kluczowych, ważnych dla zachowania ciągłości produkcji, stanowiskach.

Uznaję te objawy niezadowolenia za uzasadnione. Dla-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

TYGODNIK

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 28 (1681) 28 lipca 1989 r. Cena 40 zł

KOMITET FABRYCZNY PZPR o trudnej sytuacji w kombinacie

W NAWIĄZANIU do przesyłanych informacji Komitetu Fabrycznego PZPR w KM HiL dotyczących sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w Kombinacie informujemy, że:

1. W Kombninacie Metalurgicznym Huta im. Lenina narasta niezadowolenie załóg na tle osiąganych zarobków, co bezpośrednio związane jest z poziomem życia hutniczych rodzin.

2. Proces niezadowolenia wyrażany jest przez:
— działające organizacje związkowe;
— spontanicznie organizowane „Komitety protestacyjne", które w imieniu załóg poprzez pisemne oświadczenia zawierające wykazy niezbędnych do załatwienia postulatów płacowych określają stan zagrożenia strajkowego;
— krótkotrwałe akcje strajkowe przynoszące wymierne straty produkcyjne;

Oceniając stan niezadowolenia jako krytyczny Komitet Fabryczny PZPR zwraca się z wnioskiem do:

1. Dyrektora Naczelnego KM HiL oraz Rady Pracowniczej o podjęcie natychmiastowych działań wychodzących naprzeciw słusznym żądaniom załóg Kombinatu.

W minionym okresie organizacja partyjna w KM HiL wielokrotnie wskazywała na potrzebę utrzymania odpowiedniego poziomu rangi zawodu hutnika proporcjonalnie do trudu jego pracy, przy równoczesnym zapotrzebowaniu na wyroby hutnicze przez gospodarkę narodową.

2. Związków Zawodowych działających w KM HiL o stały kontakt i bieżące rozmowy z załogami pozwalające określić realny poziom płac i zabezpieczenia socjalnego.

3. Posłów z Kombinatu o prezentowanie na forum Parlamentu złożonych problemów hutniczej załogi.

Uważając za potrzebną, szczerą i publiczną dyskusję parlamentarną w zakresie rozszerzania swobód demokratycznych, apelujemy o natychmiastowe podjęcie problematyki gospodarczej jako obecnie nadrzędnej, gwarantującej powodzenie procesu reform w Polsce.

W ostatnich latach wielokrotnie informowaliśmy nasze władze o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej Kombinatu. Kilkakrotne przestoje i strajki huty nowo-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

OGÓLNA kwota przyznana przez dyrektora naczelnego na podwyżki w ZAKŁADZIE WALCOWNI BLACH to 46 mln 414,5 tys. zł. Inne zakłady otrzymały więcej. Powód? Podobno na Zgniataczu, Walcowni Gorącej czy w Stalowni ludzi jest mniej i zachęta do pracy powinna być większa.

Taka polityka dyrektora to zdaniem szefa „Solidarności" w B-1 **Zbigniewa Kowalika** — chwilowe łatanie dziur. Poza tym w ZB też brakuje ludzi... W liczących kiedyś 8—10 osób brygadach nie pracuje teraz więcej niż 4 ludzi. Lipcowa podwyżka nie zahamuje procesu odpływu pracowników. Już teraz ludzie czekają do pierwszego, by... złożyć wypowiedzenia.

Abstrahując jednak od wielkości kwoty przyznanej ZB, najwięcej zastrzeżeń wzbudził sam regulamin w sprawie zasad dokonywania przeszeregowań. Kierownictwo zakładu powołało się tu na „wytyczne dyrektora naczelnego KM HiL, aby w przeszeregowaniach znacznie wypreferować dozór techniczny ruchowy". „Solidarność" to sprawdziła: nie było takiego zarządzenia, była ustna rozmowa. Dyrekcja zresztą początkowo starała się nie wnikać w szczegóły sposobu rozdziału środków w poszczególnych zakładach, żądając jedynie, by wszystkie listy były pisemnie zaakceptowane przez związkowych mężów zaufania. Sytuacja musiała się jednak zmienić z chwilą, gdy do dyrekcji zaczęły napływać protesty, a niektóre wydziały zagroziły strajkiem.

Pierwsza propozycja podwyżek w ZB — uwzględniająca przeszeregowanie pracowników płatnych godzinowo średnio o 47—49 zł — nie znalazła akceptacji w „Solidarności". Kierownictwo zgodziło się zatem podwyższyć tę średnią do 50 zł. Brakującą kwotę przesunięto z puli przeznaczonej początkowo dla mistrzów. Dlaczego zabrano mistrzom, a nie np. wyższemu dozorowi?

Zastępca kierownika zakładu **Józef Ciepiela** uważa, że podziału pieniędzy dokonano w tym zakładzie w miarę sprawiedliwie. Kierownictwo innych zakładów zdołało „wydrzeć" „Solidarności" kilkakrotnie więcej. Co prawda zostało to tam po fakcie ostro oprotestowane, ale faktem jest, że w takich rozmowach liczy się siła przebicia związkowców. W ZB „Solidarność" jest dość mocna..

Sprawa przeszeregowań w ZB nie sprowadza się — jak mogłoby się wydawać — do samych różnic między płacami dozoru a resztą załogi. Hasło „wszystkim po równo" — nie cieszy się tu popularnością, a szef „Solidarności" nie boi się powiedzieć, komu należałoby płacić mniej, a komu więcej, nawet w grupie robotników i średniego dozoru. Pracownicy magazynowi np. to nie to samo, co pracownicy administracyjni czy służby pomocnicze, a tak potraktował ich przy podwyżkach szef zakładu. Ci pierwsi mają dużą odpowiedzialność materialną, często też ciężko pracują fizycznie. Dostali po 40 zł podwyżki...

Wątpliwa jest też zasadność wysokich podwyżek dla tzw. pseudosekretarek, czyli pracownic umysłowo-fizycznych. Pracują w biurach, u kierowników służb, nazywają się „rozdzielcze produkcji". Przy przeszeregowaniach traktuje się ich tak jak ślusarzy czy elektryków. Czy pani wypeł-

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Zakład Walcowni Zimnych Blach

Czy sprawiedliwie to znaczy po równo?

PO TRZECH tygodniach ponownie odwiedzamy „starą" AGLOMEROWNIĘ. Gdy byliśmy tu 1 lipca, pracowały w spiekalni jeszcze wszystkie taśmy. Dziś wyłączenia dwóch stało się faktem. Od 7 lipca część tablicy w pomieszczeniu dyspozytora pozostaje martwa. Taśmy 5 i 6 nie pracują. Tym samym zmniejszono wielkość produkcji i przestoje awaryjne taśm pozostałych.

Na poniedziałkowej przedpołudniowej zmianie w dyspozytorni dyżur pełni **Mirosław Bukowiec**. Pracuje w Aglomeracji — 1 od 6 lat, i, jak przyznaje, otwarcie „trzyma" go tutaj obietnica otrzymania z kombinatu mieszkania. Rozmowę co chwila przerywają telefony. Choć dzisiaj przewidziano postój tylko z racji czyszczenia torów, — dwugodzinny — fatalnie zacinając się co jakiś czas pracuje taśma nr 1. Na blacie dyspozytorskim tylko 14 legitymacji pracowniczych: 8 stałych pracowników Aglomerowni i 7- „wypożyczonych" ze spółdzielni „Krakpol". Wśród tych ostatnich jest jednak bardzo duża rotacja. Cała brygada B-7, pracująca na dzisiejszej zmianie, liczy zaledwie 12 ludzi. A przy tych brakach lepiej nie rozmawiać o normoobsadach..

Faktycznie taśmy spiekalnicze (przypomnijmy, że jest ich 4) obsługuje dwóch operatorów. Na poziomie taśm panuje stosunkowo małe zapylenie. Bardziej daje się we znaki temperatura, choć gdy nie ma ludzi, czasami zejść trzeba pod taśmy, a tam to warunki są naprawdę trudne, zapalenie wyższe. Tu, w Aglomerowni, najbardziej nie lubią spadku ciśnień. Wtedy pył wisi w powietrzu. — Zresztą ten lipcowy poniedziałek nie jest wcale rekordowy pod względem wysokości — mówi Andrzej LEŚNIAK, pierwszy taśmowy. — A pracuję od 15 lat w Aglomerowni. Dostałem mieszkanie i... zostałem...

Dzwonek. Taśma pierwsza zatrzymuje się. Teraz z powodu awarii sterowanie mieszalnika. Andrzej Leśniak jest tym, który najczęściej przychodzi na tzw. „zetki". Dorabia dla rodziny. Przy dzisiejszej drożyźnie liczy się przecież każde dodatkowe 1 tys. zł.

Czy ma ze sobą drugie śniadanie? Akurat nie, bo żona pojechała na wczasy. To trochę żartem. Ale zwykle korzysta z posiłków regeneracyjnych. Ostatnio nie mają tu powodów do narzekania. Można zjeść kapuśniak z kawałkiem kiełbasy i bigos. A w

CIĄG DALSZY NA STR. 3

W „starej" Aglomerowni

Zapylone rewiry

POWSTANIE WARSZAWSKIE w pamięci narodu

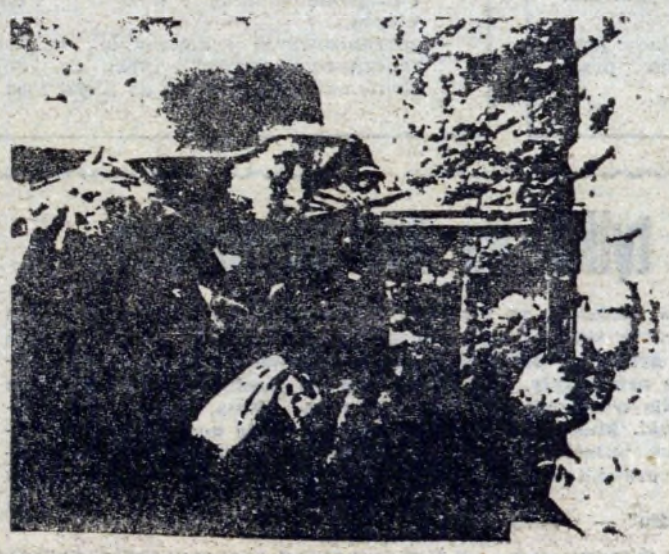

(FOTOREPORTAŻ STR. 6—7)

DYREKTOR ds. pracowniczych, związki zawodowe oraz nasza redakcja otrzymały protest pracowników administracyjnych i inżynieryjno-technicznych z ZAKŁADU TRANSPORTU.

„Niniejszym zgłaszamy protest co do sposobu, formy i trybu rozdziału podwyżek za-

Podwyżka czy rekompensata?

szeregowań dokonanych przez kierownika Zakładu Transportu. Pracownicy administracyjni i inżynieryjno-techniczni zostali objęci najniższą podwyżką, która średnio w tej grupie jest na poziomie pracowników obsługi (sprzątaczki, łazienni, szatniarze, pracownicy gospodarczy itp.). Wszyscy pracownicy naszej grupy zawodowej posiadają co

CIĄG DALSZY NA STR. 3

TYDZIEŃ

▲ (vk) **PRODUKCJA.** Do 24 bm. wyprodukowano ogółem 90 proc. — koksu, 95 proc. — surówki, 98 — stali martenowskiej, 97 — stali konwertorowej, 95 — slabów, 97 — wyrobów z walcowni gorącej, 98 — kesisk. kesów i rur, 111 — profili, 102 — drutu, 97 — taśm, 90 — blachy czarnej zimnowalcowanej, 99 — karoseryjnej i 103 proc. wyrobów z ZPH w Bochni.

▲ **REMONTY.** Trwają remonty kapitalne kotłów nr 4 i 8 w Siłowni, pieców martenowskich nr 5 i 10 oraz walcarki 4-klatkowej w Walcowni Karoseryjnej.

▲ **W STALOWNI KONWERTOROWEJ** z powodu braku obsad stoi jeden konwertor. Do tej pory załoga starała się przechodzić z jednego na drugi i równocześnie prowadzić dwa piece, teraz jednak uznano to za wysiłek nieadekwatny do zarobków. Sytuację pogorszyły jeszcze niewielkie — zdaniem robotników — przeszeregowania.

▲ **KADRY.** W dalszym ciągu trwa odpływ załogi z kombinatu. W ciągu 20 dni lipca przyszło zaledwie 100 nowych pracowników, a odeszło z kombinatu aż 375 osób.

▲ **KOMISJA DS. NAGRÓD JUBILEUSZOWYCH** pod przewodnictwem Wacława Kmity została powołana przez dyrektora ds. pracowniczych i działa w kombinacie od 1 czerwca. Jej zadania to wydawanie opinii dotyczących indywidualnych spraw budzących poważne wątpliwości faktyczne i prawne, interpretacja przepisów prawa. Ostateczną decyzję podejmuje dyrektor po zapoznaniu się z wnioskiem komisji.

▲ **DNI WOLNE OD PRACY** w kombinacie w III kwartale to: 1, 8 i 29 lipca, 5, 12 i 26 sierpnia, 2, 9, 23 i 30 września. Dotyczy to pracujących poza systemem 4-brygadowym, jeżeli pozwala na to sytuacja produkcyjna.

Spotkania z okazji 22 lipca

W PRZEDDZIEŃ 45. rocznicy Odrodzenia Polski w sali teatralnej KM HiL odbyła się **uroczysta akademia** z udziałem zasłużonych i długoletnich pracowników oraz kolektywu kierowniczego kombinatu. Podczas tego spotkania wręczono kilku osobom KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI, uhonorowano nimi: **Józefa Białka, Henryka Biegaja, Tadeusza Derę, Jana Grzegorczyka, Adama Grybosia, Józefa Jasińskiego, Józefę Kornecką, Jana Lompczyka, Tadeusza Michalika, Józefa Ostrowskiego, Franciszka Pieprzycę, Stanisława Turka, Jerzego Tarkę, Zbigniewa Tymowicza oraz Zygmunta Tokarczyka.** Kilkanaście osób udekorowano innymi odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i zakładowymi.

*

PODOBNE spotkanie tego dnia odbyło się także w **Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym nr 3.** Uroczystość ta była okazją do wyróżnienia długoletnich pracowników tej firmy odznakami zakładowymi. Tradycyjnie złożono wyrazy podziękowania oraz życzenia i gratulacje jubilatom: **Stanisławowi Bujakowskiemu,** który przepracował w HPR-3 45 lat, oraz „czterdziestolatkom": **Edwardowi Gorzkowskiemu, Zdzisławowi Rączkowskiemu, Bronisławowi Świędrychowi.** Pożegnano także odchodzącego do innej pracy wieloletniego pracownika i dyrektora zakładu **Zbigniewa Strzeleckiego.**

Spotkanie to stanowiło także okazję do zaprezentowania nowych koncepcji funkcjonowania HPR-3, uwzględniających szeroki zakres reorganizacji, jak np. przekształcenie firmy państwowej w przedsiębiorstwo pracownicze, opierające się na współwłasności i udziale w zyskach oraz we współdecydowaniu jako formie samorządności. **(d)**

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Stanowisko Dyrektora Naczelnego KM HiL w sprawie podwyżek płac postulowanych przez grupy pracownicze i związki zawodowe

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

tego, niezależnie od już dokonanych podwyżek, podjęte zostały i są realizowane maksymalne starania o dalszy wzrost płacy hutników. Naszym celem nadrzędnym jest zapewnienie właściwego opłacenia trudu hutniczej pracy.

Przypominam jednak, że jedynym źródłem wzrostu płac mogą być wypracowane przez nas samych wyniki ekonomiczne, a więc konieczna jest ofiarna i wydajna praca całej Załogi zapewniająca rytmiczną realizację zadań produkcyjnych.

Wychodząc z tych przesłanek, zdziwienie i zaskoczenie budzą postulaty niektórych organizacji związkowych żądających jednostronnie nierealnych podwyżek płac, gdyż nie znajdują one żadnego uzasadnienia w finansowych możliwościach Kombinatu.

Dyrekcja Kombinatu w uzgodnieniu z Radą Pracowniczą przedstawi do konsultacji z Organizacjami Związkowymi, program działań płacowych w terminie do 2.08. 89 r.

Informuję ponadto, że Kombinat będzie realizował także zwiększenia płac w ramach indeksacji, w stopniu zapewniającym pokrycie rosnących kosztów utrzymania rodzin hutniczych.

KOMITET FABRYCZNY PZPR o trudnej sytuacji w kombinacie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

dowały społeczne, głębokie podziały wśród załogi oraz ogromne straty produkcyjne. Stan dzisiejszy oceniamy również jako bardzo poważny i zwracamy się do władz centralnych o nader wnikliwe rozpatrzenie naszych problemów, co może zapobiec narastającej sytuacji społecznego konfliktu, a w konsekwencji olbrzymim stratom produkcyjnym.

Za Komitet Fabryczny PZPR w KM HiL
I sekretarz Mieczysław ŁAGOSZ

Komunikat został przesłany do: sekretarza KC PZPR **Władysława Baki,** przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR **Mariana Orzechowskiego,** Komitetu Krakowskiego PZPR, Dyrektora Naczelnego KM HiL, Rady Pracowniczej, NSZZ Pracowników KM HiL, NSZZ „Solidarność", posłów z KM HiL.

Uchwała nr 574 Rady Pracowniczej KM HiL z 25 lipca 1989 r.

w sprawie dalszego wzrostu płac pracowników KM HiL

Działając na podstawie par. 29 ust. 1 Statutu Samorządu Załogi KM HiL z dn. 17.09. 1983 r. Rada Pracownicza na plenarnym posiedzeniu w dniu 25 lipca br. rozpatrywała aktualną sytuację płacową w Kombinacie, ukształtowaną na tle wzrastających kosztów utrzymania rodzin pracowniczych, przewlekającego się wdrożenia indeksacji oraz rosnących dysproporcji płacowych w stosunku do otoczenia.

Rada Pracownicza przyjęła do wiadomości i popiera stanowisko Dyrektora, wyrażające się konsekwentnym działaniem na rzecz dalszego wzrostu płac hutników — do poziomu zapewniającego właściwe opłacenie trudu pracy hutniczej.

Rada Pracownicza zobowiązuje Dyrektora do:

— wprowadzenia z ważnością od 1 sierpnia br. maksymalnie możliwej podwyżki płac — niezależnej od indeksacji — w ramach istniejących obecnie możliwości finansowych Kombinatu;

— przekazania Prezydium Rady informacji o wysokości ustalonej podwyżki płac i skutkach ekonomicznych;

— uzgodnienia z Prezydium Rady kryteriów i zasad rozdziału środków przeznaczonych na podwyżkę płac.

Uchwała nr 573 Rady Pracowniczej KM HiL z 25 lipca 1989 r.

w sprawie zaliczkowej wypłaty nagród z zysku za 1989 r.

Działając na podstawie par. 29 pkt. 10 Statutu Samorządu Załogi KM HiL, po rozpatrzeniu wniosku Dyrektora przedstawionego podczas posiedzenia Rady Pracowniczej Kombinatu w dniu 25.07. 1989 r. w sprawie uruchomienia w sierpniu 1989 r. zaliczkowej wypłaty nagród z zysku za 1989 r. dla załogi Kombinatu, Rada Pracownicza Kombinatu

postanawia

1. Wyrazić zgodę na zaliczkową wypłatę nagród z zysku za 1989 r., ponieważ zarówno osiągnięte wyniki gospodarcze za I półrocze 1989 r., jak i postanowienia art. 22 ust. 7 Ustawy Budżetowej za 1989 r. stwarzają możliwość uruchomienia wypłaty zaliczkowej nagród z zysku,

2. Zobowiązać Dyrektora do:

— dokonania rozdziału ww. kwoty w trybie przewidzianym w regulaminie wypłat nagród z zysku, lecz bez uwzględnienia przy wypłacie zaliczkowej osiągniętych wyników ekonomicznych w I półroczu 1989 r. przez poszczególne zakłady i wydziały Kombinatu,

— zorganizowania i dokonania wypłaty zaliczkowych nagród z zysku dla załogi Kombinatu w terminie do 23.08. 1989 r.

Dyrektor Naczelny
Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina
mgr Bolesław SZKUTNIK

Załoga nowohuckiego Kombinatu odczuwa coraz dotkliwiej skutki nieudolnego zarządzania gospodarką przez rząd premiera Rakowskiego oraz błędnej polityki płacowej zakładu.

Dzieląc z Załogą niepokój o materialny byt hutniczych rodzin, żądamy:

1. Wprowadzenia od 1 sierpnia br. podwyżek płac pracowniczych w maksymalnej wysokości, przewidzianej w aneksie do porozumienia płacowego Kombinatu, to jest 600 zł za godzinę.

2. Wprowadzenia zmian do obowiązującego porozumienia płacowego umożliwiającego dalszy wzrost stawek osobistego zaszeregowania; — opracowania w trybie pilnym nowego projektu porozumienia płacowego Kombinatu.

3. Przedstawienia programu dochodzenia płac w Kombinacie do poziomu dwukrotnej średniej krajowej przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej.

W przypadku niepodjęcia rozmów z Zarządem KRH NSZZ „Solidarność" bądź niespełnienia powyższych żądań do 31 lipca br. Komisja Robotnicza Hutników proklamuje akcję protestacyjną.

W imieniu KRH
Przewodniczący — MIECZYSŁAW GIL

Czekają nie tylko na konwertorach...

POPOŁUDNIE 23 lipca br. (w niedzielę) w Stalowni Konwertorowej było ostatecznym ostrzeżeniem. Załoga — rozlewacze stali w hali odlewniczej powiedzieli: „dość". Stanęła produkcja. Męska rozmowa z dyrekcją, hutnicze poczucie odpowiedzialności za swój zakład i kraj na szczęście jeszcze przeważyły. Wznowiono wytopy zamiast 25—26 wykonano

Ale długo czekać nie będą! Nie wystarczą już teraz wysyłane pisma, monity. Nie wystarczy mówić i wycierać klamki. Muszą natychmiast wejść w życie nowe, właściwe, systemowe rozwiązania w polskim hutnictwie, muszą być spełnione hutnicze postulaty! Żeby huta mogła funkcjonować prawidłowo, żeby dyrektor mógł być dyrektorem, a hutnik mógł zarobić na godziwe życie.

Dlatego w tym numerze „Głosu" — więcej niż zwykle o sytuacji w kombinacie.

Kto jeszcze nie ubezpieczony?

88 PROC. załogi kombinatu wyraziło zgodę na proponowane wyższe sumy ubezpieczenia ze składką miesięczną 600 zł w przypadku ubezpieczenia rodzinnego i 160 zł — ubezpieczenia wypadkowego. 1 maja kombinat zawarł z PZU nową umowę i pracownikom są już potrącane wyższe składki

Ci, którzy nie byli objęci grupowymi ubezpieczeniami, mają jeszcze możliwość — do 31 bm. — przystąpić do nowego rodzaju ubezpieczenia bez okresu karencji. Oznacza to, że będą oni uprawnieni do świadczeń z tytułu ubezpieczenia po potrąceniu pierwszej składki. Deklaracje należy podpisywać do końca lipca w **Dziale Księgowości Zarobkowej (bud. „Z", pok. 360—362).**

(vk)

Czy sprawiedliwie...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

niająca „papierki" w biurze mechanika wydziału powinna mieć taką samą stawkę jak ten ślusarz na hali?

Wreszcie sprawa mistrzów. Ci, zatrudnieni w „branżówce", na jedną zmianę, zostali potraktowani tak samo, jak ci, w ruchu czterozmianowym. Pracy — zdaniem Z. Kowalika — „branżówka" ma zdecydowanie więcej. Argument kierownictwa zakładu zaś jest taki, że ci z ruchu zmianowego odpowiadają za większą liczbę ludzi.

— *Za ostatni miesiąc otrzymałem wszystkiego 113 tys. zł* — mówi mistrz jednozmianowy, inżynier Kazimierz STEC. — *Kolega bez wyższego wykształcenia, mistrz zmianowy nie mający tyle, co my do czynienia z produkcją, dokumentacją, zarobił 176 tys.*

K. Stec przy obecnych przeszeregowaniach zyskał wyjątkowo więcej niż inni mistrzowie tylko dlatego, że znalazł się w nielicznej grupie mistrzów, którzy przejęli większe obowiązki w związku z redukcją etatów. Oczywiście, ta redukcja nie objęła zastępców kierowników oddziałów, technologów, a jedynie mistrzów. Nie bez racji na pewno, ale czy nie ma więcej rezerw? Młody inżynier kwituje problem niedopłacenia" „grupy mistrzów", braku rąk do ciężkiej fizycznej pracy i całe załamanie rynku pracy krótko: — *Nie ma u nas bezrobocia, wyeliminowano i kij i marchewkę*

Pada też w gronie mistrzów konkretna propozycja rozwiązania obecnej zagmatwanej sytuacji: — *Zwolnić wszystkich i przyjmować na nowe angaże. Bez uprzedzeń i bez osobistych sympatii. Tylko czy ktoś wie, jak powinna wyglądać ta nowa, sprawiedliwa siatka płac?*

— *50 zł podwyżki na godzinę to obecnie za mało, nie wiem, czy starczy to na zapałki* — mówi Zbigniew SZCZEPANIK. — *Jeżeli robotnik będzie zarabiał tyle co sprzątaczka, to w końcu nie będzie fachowców...*

— *Kiedyś różnica w płacy tokarza czy frezera a pracownika narzędziowni wynosiła 30 proc. Po kilku takich przeszeregowaniach, kiedy wszyscy dostawali po równo, zmniejszyła się ona do 15 proc. A praca jest zasadniczo lżejsza w narzędziowni* — dodaje mistrz Stanisław WACHULEC.

Z. Szczepanik jest brygadzistą. Nie chwali się tym, bo tylko ma same kłopoty z tego powodu, a dodatek wynosi zaledwie 4 tys. Cały czas mówi się o podwyższeniu tego dodatku, a w rzeczywistości nic się nie zmienia. Trudno się dziwić, że Szczepanik nie raz chciał rezygnować z tej zaszczytnej funkcji. Brygadzistą nikt nie chce być, to się już nie opłaca. Nie opłaca się też spawaczom zdawać dodatkowe egzaminy, dodatek za II zawód wynosi około 2 tysięcy...

— *Czy powinno się płacić po równo? Po równo to kiedyś już było, kraj teraz wygląda tak, jak wygląda. Wystarczy zobaczyć, jak pracują ludzie w brygadzie, w której nie różnicuje się stawek w zależności od wkładu pracy* — złości się Błażej MATERA z utrzymania ruchu.

Tego samego zdania jest operator walcarki Edward BANASKIEWICZ. Liczyć powinna się efektywność, co nie wykluczy z pewnością pretensji i uwag, ale to jest po prostu nieuniknione. Wśród zagorzałych zwolenników różnicowania zarobków są jednak też opowiadający się za starą, dobrą zasadą dzielenia po równo. Rozdzielcza wsadu Helena GUZIKOWSKA zarabia około 80 tys. i uważa że różnica między jej płacą a zarobkami walcownika jest już i tak ogromna. Obecne przeszeregowanie powinno więc uwzględniać bardziej potrzeby jednakowych żołądków... 50 zł podwyżki dla wszystkich to jej zdaniem najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie.

„Solidarność" w ZB wystąpiła przeciw zbyt wysokim płacom rozdzielczych, ale tych tzw „kantorkowych". Rozdzielcze pracujące na zmiany, jak H. Guzikowska, powinny dostać od nich więcej... Interwencja w tej sprawie trafiła do kierownictwa zakładu i została uwzględniona.

Suwnicowi z ZB zwrócili uwagę na jeszcze jeden problem. Niskie zarobki powodują odpływ załogi, ale ma to też wpływ na bezpieczeństwo pracy pozostałych. Seria wypadków związanych z pracą suwnic mająca miejsce ostatnio w kombinacie nie jest przypadkowa. — *Operatorzy suwnic* — stwierdza Adam KMITA — *są coraz mniej uświadomieni. Wyciąga się na siłę chłopców ze wsi, gdzieś spod Ostródy, którym po rocznym szkoleniu w czasie pracy wydaje się, że już nabrali rutyny. Wchodzą na suwnice bez sprawdzenia ich stanu technicznego, bo i pewnie na tym się nie znają...*

— *Huta traci czas i pieniądze na szkolenie pracowników wypożyczanych np. na pół roku. Gdy odejdą trzeba szkolić następnych. Poza tym wydajność ludzi, którzy przymusowo tu pracują, skierowani przez macierzyste zakłady w zamian za blachę czy inne wyroby — nie może być zadowalająca. Oni tu odwalają roboty, wiedząc, że za trzy miesiące pracy w kombinacie wyjadą na półroczny kontrakt za granice. Czy o taką załogę dyrekcji chodzi?* — dodaje Władysław PTASZNIK.

CIĄG DALSZY NA STR 4

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

domu jak to w domu, nie zawsze (gdy w sklepach brakuje) ma okazję zjeść mięso...

Od 25 lat pracuje w „starej" Aglomerowni **Stanisław Grzyb**. Przeszedł już przez wszystkie stanowiska, dziś obsługuje taśmy spiekalnicze. Po ostatnich podwyżkach właśnie on zarabia najwięcej. Stawka 349 zł na godzinę jest tu najwyższą. Na ostatnich podwyżkach zyskał pan Stanisław 56 zł. Ale czy kwota, jaką otrzymuje miesięcznie za swą ciężką pracę — 140 tys. zł, to dużo?

W wielkim budynku spiekalni ludzi trzeba szukać. — *Przez tyle lat — od kwietnia 1967, gdy zacząłem pracę w kombinacie* — mówi — *zdążyłem przejść przez wszystkie stanowiska w Aglomerowni. Właśnie w tym wydziale taka znajomość pracy na różnych stanowiskach, przy brakach pracowników, jest nieodzowna. Jeden może wtedy zastąpić drugiego...*

Na „bocianie" spotykamy także pracownika kontroli jakości ZBIGNIEWA WOLNIACZKA. Jego zadaniem jest pobieranie co pół godziny próbek aglomeratu. Odkąd założono pneumatyczną pocztę, wyniki analiz drogą powrotną otrzymuje się bardzo szybko. Dzisiejsze wyniki zasadowości utrzymują się w normie.

Zapylone rewiry

Dajemy tych, którzy przychodzą na te stanowiska, które gwarantują ciągłość produkcji spieku — mówi inż. Ryszard SUŁEK, kierownik zmiany, pełniący także obowiązki mistrza. — *A że pracowników niewielu, rachunek jest prosty: 2 na taśmach, po 1 na mieszalniku, rozdzielaczach, hali, ssaw, i na „bocianie". To mol, a pomagają im ci z „Krakpolu".*

Na poziomie siódmym przy mieszalnikach pracuje dzisiaj ROMAN SUDER. Dojeżdża do kombinatu z Raciborowic od 1960 roku. Strop drży pod nogami. Przy taśmach i mieszalniku warunki jednak nie są najgorsze. Za najtrudniejsze stanowiska uważane są „zgrzebłowe" i praca na „zwrocie" spieku.

W budce zawieszonej nad torami, którą wszyscy nazywają tu „bocianem", zastajemy JÓZEFA OZGE. Sygnalizuje podjazd talbotów przewożących spiek na piece 1 i 2.

Trudno uciec w rozmowach z ludźmi od tematu wynagrodzeń, choć w przeciwieństwie do innych, w „starej" Aglomerowni reklamacji, tych oficjalnych do kierownika wydziału, prawie nie było. Tę jedyną załatwiono pozytywnie.

— *Tym razem po raz pierwszy nie wtrącano się do decyzji mistrza* — mówi inż. Sułek. — *I sposób podziału uznano chyba za sprawiedliwy i słuszny. Mimo to i tak wszyscy uważają, że zarobki są tu w stosunku do ciężkich warunków pracy za niskie...*

(krys)

PS Na biurku dyspozytora znalazłam pismo urzędowe w trzech egzemplarzach. Dotyczyło przydziału... jednej kostki mydła więcej w miesiącu dla pracowników z najbrudniejszych stanowisk. Ileż ta błaha decyzja wymagała podpisów, przepisywania na maszynie i papieru! Jakże jeszcze to codzienne i jakże polskie...

Podwyżka czy rekompensata?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

najmniej średnie wykształcenie i wykonują często prace, które znacznie wykraczają poza zakres naszych obowiązków służbowych, a związane jest z wykonywaniem przez nas prac za nieobecnych (bez dodatkowego wynagrodzenia). Mimo to jesteśmy niedoceniani, a kierownictwo naszego zakładu ciągle wyjaśnia nam, że stanowimy grupę pracowników nieprodukcyjnych, mało znaczących, wręcz niepotrzebnych, czego jednak nie potwierdzają ani ostatnia reorganizacja zakładu, ani wcześniej akcja wartościowania pracy. Nasza grupa zawodowa stanowi 3,2 proc. pracowników płatnych godzinowo, co z pewnością nie stanowi przerostu, wziąwszy pod uwagę, że wykonujemy wszystkie prace związane zarówno z obsługą socjalną pracowników, technicznym zabezpieczeniem działalności zakładu, zaopatrzeniem itp.

Żądamy wyraźnego określenia, czy obecnie przeprowadzane przeszeregowania związane są z podniesieniem wydajności i ich poziom ustalany jest na podstawie indywidualnej oceny każdego pracownika, czy stanowią kolejny etap podnoszenia wynagrodzenia będący następstwem wzrostu kosztów utrzymania. Jeżeli ma to być związane z podnoszeniem wydajności to żądamy udokumentowania tego faktu i wprowadzenie w życie wyników wartościowania pracy, nad którą to akcją pracowano w KM HiL kilka miesięcy, a do tej pory dyrekcja KM HiL nie wprowadziła planowanej na jej wynikach reformy płac.

Jeżeli natomiast podwyżka ma m. in. zrekompensować wzrost kosztów utrzymania, to poziom naszego życia nie może być ciągle obniżany jedynie z tego tytułu, że należymy do grupy pracowników administracyjno- technicznych. Mając powyższe na uwadze prosimy o udzielenie konstruktywnej i rzeczowej odpowiedzi w regulaminowym terminie".

PISMO zredagowano 21 lipca br. i opatrzono dziewięcioma czytelnymi podpisami. Zanim nadejdzie odpowiedź dyrektora, informujemy, że z założenia obecne podwyżki nie miały być rekompensatą kosztów utrzymania. Takie zadanie ma spełnić indeksacja płac.

(RED.)

Stanowisko NSZZ Pracowników KM HiL

Dyskusje i monity już nie wystarczą

OD KILKU tygodni na kolejnych posiedzeniach prezesów NSZZ pracowników KM HiL zgłaszane są sygnały o desperackich nastrojach załogi. Nie można już zatem popełniać następnych błędów w sprawach płacowych. Ostatnie podwyżki obowiązujące od 1 lipca chociaż są przysłowiowym „śmiechem na sali" i tak wywołały sporo emocji i budzą wiele kontrowersji. Jako, że przebiegały one w poszczególnych zakładach różnie (decydowało kierownictwo, w każdym według własnego uznania) pokrzywdzone czują się różne grupy pracowników. Piszemy o tym w tym numerze „GNH". Jest to jednak dopiero jedna strona medalu. Ważniejszym zaś problemem jest to, że płace w kombinacie są w ogóle za niskie w stosunku do kogo i czego by je porównywać.

I w tej materii są potrzebne niezwłoczne postanowienia dyrekcji. Już naprawdę nie pomogą tłumaczenia, że „z próżnego to i Salomon..." i inne, bo praktyka wykazała, i nadal wykazuje, że jak głośniej tupnąć, a i może zastrajkować, to coś zawsze się znajdzie.

Pracownicy kombinatu nie mogą pojąć że za ich pracę pieniędzy nie ma, są zaś na inne może skądinąd zbożne cele. W redakcji odebraliśmy także wiele telefonów wyrażających oburzenie, że lekką ręką wydaje się miliony np. na Fundację UJ. Tłumaczenia, że to inne fundusze i że są podatki, przyjmuja do wiadomości, ale nie zadowalają ich jednak.

Jeżeli istnieją jakieś nieżyciowe przepisy, to należy je jak najszybciej zmienić. A może nawet w ogóle nie brać pod uwagę? Zdesperowanemu człowiekowi wydaje się, że minął już czas monitów i dyskusji. Należy działać i to jak najprędzej!

W bardzo gorącej atmosferze rodziła się **Uchwała nr 45 Zarządu NSZZ Pracowników KM HiL do dyrektora naczelnego kombinatu Bolesława Szkutnika.** Oto jej treść:

„Zarząd NSZZ Pracowników KM HiL na posiedzeniu 25 lipca br. wobec gwałtownego obniżania się stopy życiowej rodzin hutniczych, upadającej rangi zawodu hutniczego, masowych odejść z pracy pracowników ze stanowisk robotniczych (1200 w I półroczu), niezadowolenia załogi kombinatu z ostatnich decyzji płacowych żąda:

- **Osiągnięcia średniej stawki godzinowej w kombinacie w wysokości 800 zł na godz. niezależnie od przewidywanej indeksacji płac, z dniem 1 sierpnia br.;**
- **wypłaty nagród z zysku za I półrocze 1989 r. najpóźniej do 15 sierpnia br.;**
- **przedstawienia nowego, motywacyjnego systemu płacowego w KM HiL uwzględniającego między innymi spadek realnej wartości pieniądza;**
- **niezwłocznego wdrożenia zmian w systemie organizacji pracy i zarządzania w ramach restrukturyzacji;**
- **natychmiastowej weryfikacji uprawnień do urlopów zdrowotnych z tytułu szkodliwości i uciążliwości pracy;**
- **wypłat zasiłku chorobowego pracownikom ruchu zmianowego ze wszystkich składników płacowych wynikających z tego ruchu.**

Oczekujemy niezwłocznych decyzji w tej sprawie — piszą związkowcy. W przeciwnym wypadku Zarząd Związku skorzysta z uprawnień wynikających z Ustawy o Związkach Zawodowych.

(bw)

„GORĄCA"

w remoncie

JEDENASTODNIOWY postój w **Walcowni Gorącej Blach,** który miał miejsce między 10 i 20 lipca, wynikał z zakresu robót inwestycyjno-modernizacyjnych oraz remontowych. Biorąc pod uwagę wyjątkową rolę Walcowni Gorącej w produkcji krajowej inwestycja ta nakładała wyjątkową odpowiedzialność na wykonawców, a szczególnie na Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe. Niełatwą już sytuację komplikował dodatkowo fakt, iż, na okres postoju w tym zakładzie przypadały dwa wolne od pracy dni, tj. 15 i 16 lipca.

Zakres robót wykonywanych przez HPR obejmował kilka niezbędnych prac, których niewykonanie przez okres 48 godzin przekreślało w praktyce realizację zadania w terminie zaplanowanym. Chodziło tu o wymianę ram samotoków odbierających z pieca przepychowego nr 5 oraz między piecami nr 4 i 5, remontu klatki walców pionowych nr 2, klatki walców zębatych nr 7 oraz chłodzenia laminarnego. Wskutek dobrej organizacji pracy dozoru technicznego oraz mobilizacji załogi zakres zleconych zadań wykonano na 12 godz. przed terminem, a wzięło w nich udział 550 pracowników HPR.

W czasie remontu koordynowanego przez dyrektora ds. produkcji HPR **Wacława Praszkiewicza** wyróżnili się przede wszystkim: **F. Grzesik, J. Kempa, L. Wójtowicz, A. Czyż, S. Wieczorek, A. Soboń, W. Kaim, M. Bugajski, T. Konieczny, F. Dudzik, S. Boroń, R. Libera, S. Pieprzyca i M. Wójcik.** **(MAR)**

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

Kierownik Ciepiela potwierdza że załoga ZB to i wypożyczani z innych zakładów z całej Polski — ze Starachowic, Bydgoszczy i junacy z OC, i skazani, i żołnierze... Kiedyś byli jeszcze hutnicy

Czy sprawiedliwie...

spoza Krakowa. Dostawali delegacje, wysokie stawki, rozłąkowe i mieszkali w „Holidayu". A miejscowych coraz mniej.

— **Teraz już wiadomo, że produkcji nie uda się nam utrzymać na dotychczasowym poziomie. Ta liczba ludzi jest za mała, a podwyżki nie powstrzymały ludzi przed składaniem wypowiedzeń** — stwierdza na koniec kierownik produkcji ZB **Edward Ochab.**

A odchodzą nie tylko robotnicy...

Violetta KAŁUŻNY

PRZED tygodniem podaliśmy informację dotyczącą zasad zaopatrzenia się pracowników kombinatu w ziemniaki na okres zimowy. Napisaliśmy, że wszyscy zamawiający ziemniaki powinni do **końca lipca** wpłacić tytułem zaliczki po **400 zł od 100 kg.** Jak się dowiadujemy, rzecz dotyczy osób obecnie zatrudnionych w KM HiL. Jeśli chodzi o emerytów i rencistów, wyjaśniamy, że akcja sprzedaży bonów rozpocz-

Jeszcze w sprawie akcji ziemniaczanej

nie się w **pierwszej połowie września** i będzie prowadzona na takich samych zasadach jak w latach poprzednich w ośrodku przy ul. Majakowskiego 2. Emeryci i renciści nie wnoszą więc żadnych przedpłat na poczet planowanego zakupu bonu na ziemniaki, a ci legitymujący się niższymi dochodami niż 17 800 zł na osobę mogą indywidualnie starać się o dofinansowanie (kwota 3000 zł) przez Ośrodek Opieki nad Emerytami i Rencistami. Udokumentowane podania przyjmowane będą **od 14 sierpnia do 24 września br.**

Zgodnie z obowiązującymi zasadami każdy hutnik ma prawo kupić **po 100 kg ziemniaków** na siebie i na każdego członka rodziny, nie więcej jednak niż **400 kg łącznie.** Na razie nie można nic jeszcze powiedzieć o **cenie ziemniaków,** ponieważ będzie ona ustalona w trakcie zawierania kontraktów przez ZU HiL z dostawcami.

GŁOS MŁODYCH

W ZSMP powiało latem i... wielkim światem. W Klubie Młodych coraz częściej gości teraz międzynarodowe towarzystwo. ZF organizuje tam spotkania z młodzieżą przyjeżdżającą do Polski na wycieczki organizowane przez biura współpracujące z „Juventurem". Najbardziej „egzotyczna" jak dotąd okazała się grupa z... Murmańska. Mieszkańcy hoteli pracowniczych i pracownicy huty mogli podziwiać występy i popisy jej członków: był tam i pokaz tańca latynoamerykańskiego, i koncert pieśniarza — amatora i... prawdziwie cyrkowy nu-

mer jednego z utalentowanych młodych ludzi.

„Nasi" imponują przede wszystkim wyposażeniem Klubu Młodych. I dla kolegów ze Związku Radzieckiego i z NRD atrakcja jest np. telewizja satelitarna. Poza tym w kawiarni, przy kawie i zimnych napojach odbywają się długie dysputy, nazywane kiedyś wymianą poglądów. Trzeba przyznać, że młodzi odwiedzający nasz kraj zainteresowani są tym, co się u nas dzieje, i opinia, jaka prezentuje część młodzieży największego w Polsce zakładu.

*

JUŻ wkrótce, 2 sierpnia, odbędzie się losowanie drużyn grających w **turnieju piłki nożnej o puchar przewodniczącego Rady Pracowniczej.** Organizatorem jest ZF TKKF przy ZSMP w kombinacie. Zgłoszenia drużyn — po jednej z zakładów i samodzielnych wydziałów — przyjmowane są w siedzibie ZF ZSMP do 2 sierpnia. Tel. 42-04, 41-66.

Kultura, sport i... poważne plany „grupy Kwatery"

*

NA APEL Krzysztofa Kwatery, który m. in. na łamach naszego pisma zapraszał młodą inteligencję kombinatu do wspólnej pracy, zgłosiło się kilkanaście osób. Grupa ta spotyka się niemal codziennie i... intensywnie szkoli. Jej zamierzeniem jest opracowanie do końca sierpnia własnej koncepcji zmiany struktury organizacyjnej kombinatu. To będzie ich „egzamin dyplomowy", a na przyszłość mają kilka ciekawych, choć nie do końca jeszcze uzgodnionych pomysłów. Pisać o tym za wcześnie, ale zapewniamy wszystkich, że redakcja śledzi poczynania „grupy Kwatery". I trzyma kciuki!

(vk)

Powstanie pomnik — Mogiła Żołnierzy Września Armii Kraków

W 50. ROCZNICĘ wybuchu II wojny światowej w kwaterze wojskowej Cmentarza Rakowickiego zostanie odsłonięty **Pomnik Żołnierzy Września Armii KRAKÓW.** W ten sposób zostaną uczczeni ci, którzy we wrześniu 1939 roku polegli broniąc Ojczyzny.

Armia Kraków broniła południowych terenów Polski przed przeważającymi siłami niemieckimi na froncie biegnącym od Częstochowy, poprzez Śląsk aż po Tatry. Unikając okrążenia i toczac zaciekłe walki pod Woźnikami, Janowem, Mikołowem, Pszczyną, Węgierską Górką, Chabówką, Biskupicami, Jarosławiem i Rozwadowem, w ciągu 20 wrześniowych dni przebyła szlak bojowy aż po Tomaszów Lubelski, Zamość, Rawę Ruską i Lwów, gdzie ulegając przewadze wroga — kapitulowała. Ten bitewny szlak znaczą do dziś bezimienne najczęściej mogiły żołnierzy. Właśnie dla uczczenia ich pamięci po 50 latach stanie na Cmentarzu Rakowickim pomnik.

Społeczny Komitet Budowy Pomnika-Mogiły Żołnierzy Września Armi Kraków apeluje do wszystkich, którym drogie są polskie tradycje patriotyczne o wsparcie tej inicjatywy. Cegiełki na budowę pomnika są do nabycia w siedzibie **Społecznego Komitetu w Krakowie przy ul. Chopina 18, tel. 33-89-01 oraz w Krakowskim Klubie Kolekcjonerów przy ul. H. Siemiradzkiego 13/6 tel. 34-15-86.**

Wpłaty na konto bankowe przyjmuje **Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II. O. Kraków nr 333401—71—132.**

(krys)

SM „Czyżyny" dla swoich mieszkańców

Nieobozowa akcja letnia trwa

JEDNYM z organizatorów imprez **„NIEOBOZOWEJ AKCJI LETNIEJ"** jest **SM „CZYŻYNY",** która w ubiegły piątek 21 bm. zorganizowała zawody sportowe (7 konkurencji), a nagrody dzieci (ok. 60) otrzymywały na zasadzie „wykupywania".

Mamy w tej chwili 5 boisk do wykorzystania (2 piłkarskie, 2 do siatkówki i 1 do kometki) w os. II Pułku Lotniczego, ale staramy się o dalsze tereny, aby każdy miał możliwość uprawiania sportu i rekreacji. Jest jednak rażące to, że dorośli nie chcą współuczestniczyć w życiu kulturalnym i sportowym, nie mówiąc już o organizacji imprez i przejawianiu inicjatywy. Wszystko to spoczywa na naszych, czyli spółdzielni, barkach — powiedziała nam **Bogumiła Jakus** koordynator ds. społeczno-wychowawczych SM „Czyżyny".

Dotychczas inwestycja pochłonęła 6 mln zł. Dalszą pomoc obiecały Wydział Kultury UMK i UD. Oprócz działalności na wolnym powietrzu SM „Czyżyny" prowadzi sekcje **siatkówki i aerobicu** (polecamy wszystkim paniom) w wypożyczonych salach gimnastycznych Szkoły Podstawowej nr 52 i nr 100. Ponadto w osiedlowych klubach („VAAM" i „Jamnik") działają **wypożyczalnie sprzętu sportowego.**

W przyszłości planowane jest stworzenie **sekcji kulturystyki** w powstającym domu kultury (pawilon już jest).

Mamy nadzieję, że plany nie spalą na panewce i kultura oraz sport w osiedlach II Pułku Lotniczego i Dywizjonu 303 będzie się rozwijjać, już przy współudziale wszystkich mieszkańców tej spółdzielni.

(kk)

Z dużej chmury mały deszcz

Zdarzyła się „zaszłość" w ośrodku wczasowym, rzekomo kierownik naubliżał wczasowiczowi (ale bez świadków), ten zaś miał jakieś nieścisłości w papierach (coś nie doszło w porę, bo wczasowicz rezygnował i potem znów chciał jechać na wczasy). Poza tym mięso było nieświeże, ale w zamian podano kiełbasę. No i w ośrodku jest hodowla psów. Słowem samo życie. Jednak zajęła się tym redakcyjna koleżanka w ramach interwencji pisząc kilkuzdaniową notkę. No i zrobiła się wielka afera. Do sprawy włączyli się przedstawiciele organizacji społecznych (ściślej obu związków zawodowych), wyjechali do ośrodka i przeprowadzili rozmowę z kierownikiem. Rozmowa była wyjaśniająca. Potem wyjaśnienie (za trzy dni) złożył autorce notatki zainteresowany kierownik w obecności przedstawiciela już tylko jednego związku, a za dwa dni następne rozmowy toczono już w gronie zainteresowanego kierownika, zainteresowanego poszkodowanego, kierownika komórki administracyjnej i już tym razem znów przedstawicieli obu związków zawodowych.

W wyniku tych wyjaśnień powstał dokument. Na końcu zaś wniosek (uzgodniony ze związkami zawodowymi, jak zaznaczono w nawiasie): Kierownik otrzymuje karę upomnienia za złą jakość obiadu, pouczenie w sprawie zasad zachowania się wobec wczasowiczów (kierownik jest od wielu lat kierownikiem). Ponadto w sprawie psów złożony zostanie wniosek o zmniejszenie ich ilości. Podpisał kierownik komórki administracyjnej.

A mnie się wydaje, że w czasie wyjaśnień i pisania dokumentów można się było zająć solidnie (każdy) swoimi sprawami. Żeby nie było podobnych incydentów. Ale... samo życie!

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA

TYDZIEŃ W DZIELNICY

■ **STRAGAN OWOCOWO-WARZYWNY** (ceny z nowohuckich placów targowych). Wszędzie cenowy „mróz", a na jarzyniakach ciągła złotówkowa rotacja i rozedrganie. Pierwszy rzucający się w oczy widok to brak jajek. Teraz przypuszczalnie spokojnie tkwią w wiejskich spiżarniach i magazynach (w ramach urynkowienia). Na placu spory wybór owoców, szczególnie jabłek. Te zupełnie małe kupić można już za 150 zł, okazałe closy czy papierówki kosztują 500—700 zł. Pozostałe plony naszych działek, sadów, lasów i szklarni: morele — 2 000 zł, brzoskwinie — 3 000 zł, śliwki (renklody) — 1 600 zł, czerwona porzeczka — 450 zł, czarna —

(1 100—1 200 zł), zielone, małe gruszki — 400 zł, agrest — 500 zł, wiśnie — 900 zł, borówki za litr płacimy 2 000 zł, tańsze są poziomki, bo za taką samą ilość tylko 1 300 zł, resztki rozmiękłych malin — 750 zł. Warzywa: pomidory — (1 800—2 000 zł), te nadpsute na zupę połowę taniej, ogórki — tutaj wielkie zróżnicowanie, kiszenie kilograma kosztuje nas obecnie średnio około tysiąca złotych (600—800 zł wsad główny plus za stówkę wiązka kopru oraz czosnek, przyprawy). Pozostałe ceny: ziemniaki (130—150 zł), cebula i marchewka — 300 zł, buraki — 200 zł, kalafior — 350 zł, fasolka — 450 zł, papryka — (1 400—1 600 zł), pieczarki — 2 400 zł.

■ **„ZIELONY" RYNEK** (czarnorynkowe ceny dolarów). Nerwowość w ruchach cenowych dotyczących drugiej waluty obowiązującej w naszym kraju jest nader widoczna. Cinkciarze snują plany odnośnie urynkowienia i jego wpływu na kurs banknotu z wizerunkiem prezydenta Waszyngtona. Notowania sprzed dwóch dni sprzed sklepu „Pewexu" w os. Strusia to: skup (5 500—5 700 zł), sprzedaż (5 900—6 000 zł). (d)

Ceny jak kursy walut - codziennie inne?

O CZEKAJĄCYM nas urynkowieniu (kolejne „tajemnicze" słowo, którego sens zna każdy, a nikt nic nie wie) mówią teraz wszyscy. W autobusach, biurach, sklepowych kolejkach(!!!) i podczas specjalnych narad, także w Urzędzie Miasta. Blady strach padł na wszystkich, a wspomniane urynkowienie momentami bardziej przypomina groźnego wawelskiego smoka, niż błogosławieństwo, które ma rozwiązać dotychczasowe problemy na rynku żywnościowym.

Jak się okazuje, prawdopodobnie jeszcze w sierpniu nie uwolnimy się od kartek (chociaż ceny na szyneczkę, paróweczki czy kiełbasę czosnkową będą już inne). Zgodnie z założeniami rolnicy będą teraz dyktować ceny na swoje produkty, które w efekcie końcowym (po drodze przecież nie zabraknie pośredników) sprzedawane będą po cenach umownych. Specjaliści (przynajmniej niektórzy) twierdzą, że wzrost cen po zniesieniu kartek dojdzie mniej więcej do 80 procent obecnej ceny bazarowej. Niektórzy twierdzą jednak, że w miastach będzie drożej. Należałoby się jednocześnie zastanowić, co to jest obecna cena bazarowa? Czy chodzi tutaj o cenę z Kleparza, czy może raczej z placu Nowego, jeśli się posłużymy krakowskim przykładem. Bo przecież wszędzie obowiązują inne ceny. O to niech się jednak martwią urzędnicy, którzy w obawie przed ogromnym bałaganem nie chcą jeszcze przez miesiąc rezygnować z kartek.

My wszyscy będziemy mieli problemy cenowe różnego rodzaju. Zostawmy w spokoju mięso, które najczęściej wyprowadza ludzi z równowagi, i zajmijmy się produkcją zakładów mleczarskich. Chyba nie wszyscy wiedzą, że nowohucka spółdzielnia mleczarska skupuje mleko od około 10 tysięcy dostawców. Teraz rolnik podyktuje swoją własną cenę (to jego prawo), każdego dnia może ona być inna, a rachmistrze w mleczarni podsumują to wszystko tak, aby firma wyszła na swoje. Końcowy efekt jest łatwy do przewidzenia. Będziemy wszyscy zgrzytać zębami na wysokie ceny, nie wiedząc jednocześnie, ile jutro zapłacimy za serek masełko czy śmietanę. Bo przecież codziennie cena może się zmieniać.

Przedstawicielom handlu włosy się jeżą na głowach (oczywiście tylko tym, którzy jeszcze mają włosy) na samą myśl o tym, co ich czeka. Przy spodziewanych huśtawkach cen cała biurokracja związana z kartkami wydaje się sporą przyjemnością. Zastępca prezesa nowohuckiej „Społem" **Ryszard Kozień** (trudno uchwytny, zajęty pertraktowaniem z PHS, przemysłem mleczarskim i mięsnym) określił obecną sytuację jednym słowem: horror. Ciężkie czasy nadchodzą przede wszystkim dla kierowników sklepów, którzy będą się musieli w tym wszystkim połapać i do tego jeszcze... handlować. Moim zdaniem jednak jakoś to będzie. Przecież w większości krajów świata nie znają innej formy handlowania od tej, która nas czeka i jak do tej pory wychodzą na swoje. Bez odpowiedzi pozostaje natomiast pytanie: czy na swoje wyjdą kupujący?

JACEK KRĄG

„Urynkowione" refleksje

Do 700-procentowej, jugosłowiańskiej inflacji wiele nam jeszcze brakuje, podobnie jak do płaconych cotygodniowo wypłat (a szkoda!). Groszem jednak w wielkszości nie śmierdzimy i każda złotówka (i to nawet nie zaoszczędzona lecz natychmiast z sensem wydana) to sposób na lepsze samopoczucie. Szczególnie widoczne jest to obecnie przed oczekiwanym rozmrożeniem cen i urynkowieniem.

Na cóż jednak zdają się zdrowe metody konkurencji w handlu, skoro są w sposób ograniczony wprowadzane? Dotychczas (oprócz rynku owocowo-warzywnego) mają minimalny wpływ na nasze konsumenckie odczucia, nabijając kiesę co niektórym prywatnym dorobkiewiczom. Przypadek, który poniżej opisuję, jest tego rażącym przykładem. Otóż, najsmaczniejsze lody włoskie, jakie udało mi się ostatnio zjeść, kupiłem za jedyne 80 zł w punkcie przy DH „Wanda". Obok kilkaset metrów dalej obok sklepu spożywczego w os. Kazimierzowskim (odległość ta wynosi około 200 moich półmetrowych kroków) można w warunkach urynkowienia i zdrowych zasad handlowania kupić lody, trochę gorsze smakowo, tym razem już za... 120 zł. Jak łatwo obliczyć, jeden mój krok to 20 groszy. Śmieszna suma? Pewnie tak, jednak owe 40 zł różnicy między lodami o smaku malinowym a waniliowo-kakowym to nawet w dzisiejszych czasach inflacji, recesji i dewaluacji jest sporą przesadą. (md)

▲ (md) **WYSTAWA MALARSTWA** Antoniego Kwieka w klubie MPiK przy pl. Centralnym czynna będzie do końca miesiąca. Honoraria ze sprzedaży pięknych pejzaży autor postanowił przeznaczyć na pamiątkowy obelisk, jaki ma stanąć w jego rodzinnej wsi — Siechów, upamiętniający pomordowanych w tamtejszym obozie pracy.

▲ (md) **AUDIO-VIDEO** za złotówki. W sklepach radiowo-telewizyjnych coraz liczniej zaczynają się pojawiać sprzęt zagraniczny. Niedawno do nabycia był koreański telewizor „Royal", chińskie radiomagnetofony, obecnie kupić można magnetowid „Tranic" za 1 360 000 zł, odtwarzacz „Otake"

KRÓTKO

droższy (wiadomo firma) o 200 tys. zł oraz radiomagnetofon japońskiej firmy „Sankei" za równy milion.

▲ (kl) **PO OSTATNIEJ** fali upałów tereny wokół basenów „Krakowianki" przedstawiały widok smutny. Po opalających się tam pozostały stosy śmieci. Może zanim znowu wyruszymy na basen, potrzebna byłaby chwila refleksji: po nas przychodzą tam inni!

▲ (kl) **JESZCZE** jedna refleksja znad nowohuckiego zalewu. Chwaliliśmy oddane niedawno miasteczko zabaw dla dzieci. I oto po dwóch miesiącach wyglądą ono żałośnie. Poprzewracane konie drewniane, urwane huśtawki... Co na to gospodarz obiektu?

▲ (kl) **BAGIETKI** kupić można także w Nowej Hucie. W czasie wakacji dostawcą pieczywa (w tym również bagietek) do sklepu spożywczego w os. Handlowym jest pan Franciszek Szubert z Zielonek. Tu wypada westchnąć: szkoda że tylko w czasie wakacji, bo pieczywo z jego piekarni jest naprawdę dobre.

● (jk) **MIESZKAŃCY** os. os. Złotego Wieku i Tysiąclecia pozdrawiają Wojewódzką Dyrekcję Dróg Miejskich. Do tych pozdrowień dołączą się na pewno kierowcy z całego Krakowa, którzy jeżdżą po „pralce" zwanej też ulicą Srebrnych Orłów. Nie zdradzimy tajemnicy, jeśli napiszemy, że odpowiedzialni za tak fatalny stan nawierzchni tej ulicy mieszkają gdzie indziej.

● (jk) **PIERWSZY LONGPLAY** zespołu Formacja Nieżywych Schabuff to z pewnością przebój lipca. Można go kupić w nowym salonie muzycznym przy ul. Kocmyrzowskiej (os. Teatralne 3).

OGŁOSZENIA

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne zatrudni **dziewiarki** w systemie pracy nakładczej (maszyny nr 5) na terenie dzielnicy Nowa Huta. Zgłoszenia tel. 66-83-00, 66-40-86.

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH", Oddział Kraków — 3 Nowa Huta

ZATRUDNI OD ZARAZ

▲ **sprzedawców do kiosków „Ruch" oraz sprzedawców rejonowych do rozwożenia prasy, wynagrodzenie wysokie prowizyjne**

▲ **elektryka z uprawnieniami**

▲ **inspektora do spraw budowlanych z uprawnieniami**

▲ **rzemieślników**

▲ **referentów do pracy przy komputerach**

▲ **księgowe do rachuby płac**

▲ **zastępcę kierownika działu księgowości.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Sieci Nowa Huta, os. Centrum „C", bl. 9 pok. nr 4, tel. 44-29-86, 44-54-49 wew. 4.

SKLEP MEBLOWY os. Bohaterów Września (pętla tramwajowa) poleca meblościanki komplety wypoczynkowe, amerykanki kuchnie, biurka ławostoły oraz boazerie.

Wózek dla Grzesia

PILNIE potrzebny jest wózek inwalidzki dla 15-letniego Grzesia z przykurczami spastycznymi. Gdyby ktoś w tej sprawie mógł pomóc chłopcu, podajemy adres i telefon: **Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Nowej Hucie, os. Stalowe 9, tel.: 44-32-28 w godz. 10—15.**

Nowy zakład w os. Słonecznym wymienia nawet nagrzewnice

Gdy zepsuje się piec łazienkowy...

DLA mieszkańców molochowatych miast dawno już przestało być oczywiste, czy większa udręka jest mieszkanie w przedwojennej kamienicy, czy w nowym osiedlu budowanym dla uczczenia którejś kolejnej pięciolatki... Zwłaszcza gdy w niedawno oddanym bloku któreś z zainstalowanych wspaniałomyślnie urządzeń technicznych okaże się wkrótce być bardzo przydatnym, ale tylko... hutom wytrwale tyle lat czekającym na złom... A tak właśnie coraz częściej jest np. z **piecykami łazienkowymi**, do których nie można dokupić najprostszych części. **Są natomiast nowe piece na tandecie po 200 tys. zł!**

Od niedawna dotknięci nieszczęściem awarii (niedomyci, co tu kryć) lokatorzy mają możliwość zaoszczędzenia kilkudziesięciu tysięcy złotych i skorzystania z usług — pierwszego prawdopodobnie w Polsce — **Agencyjnego Zakładu Naprawy i Rozruchu Urządzeń Gazowych.** Dzierżawi on lokal od nowohuckiego PGM w os. Słonecznym 3a.

Mieszkańcom **Bogdan Kalarus** zapewnia, że można tu dokonać w zasadzie każdej większej naprawy, nie wyłączając też drobnych, wykonywanych dotąd wyłącznie przez instalatorów z administracji. Fachowcy z tego zakładu specjalizują się w remontach kapitalnych kuchni gazowych, dokonują też napraw piecyków łazienkowych i kotłów centralnego ogrzewania w domkach jednorodzinnych. Nadzór techniczny i piecze nad prawidłowością funkcjonowania zakładu od strony technicznej sprawuje **mgr inż. Henryk Kalarus**, specjalista z Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

Zakład w os. Słonecznym prowadzi działalność gospodarczą na własny rachunek, ale np. już kalkulację godzinową ma zatwierdzoną przez PGM, stawki nie są więc wygórowane. PGM prócz opłaty za dzierżawę lokalu (nie wykorzystywanego dotąd w pełni przez ślusarzy) otrzymuje 5 proc. obrotu firmy.

Ciężkie naprawy dokonywane są na miejscu w zakładzie, który dysponuje wysokiej jakości aparaturą kontrolną, jednak większość drobnych usterek dokonywana jest w domach zleceniodawców (którymi mogą też być przedsiębiorstwa państwowe). W związku z taką specyfiką pracy zlecenia przyjmowane są tylko dwa razy w tygodniu, **w poniedziałki i czwartki między godz. 11 a 14.**

A na koniec wiadomość sensacyjna dla tych wszystkich, którzy z powodu braku części zamiennych do piecyków łazienkowych z kąpieli w wannie najczęściej korzystają u znajomych: otóż od sierpnia zakład będzie dysponował **nagrzewnicami!** Na początek do piecyków typu PG-6, ale później i do pozostałych. Produkcji tych tak bardzo poszukiwanych części podjął się zakład w Raciborzu, z którym panu Kalarusowi udało się nawiązać współpracę. A zatem wkrótce powinien skończyć się popyt na czeskie piece z tandety, jeżeli za cenę parokrotnie niższą będzie można wymienić samą zepsutą nagrzewnicę. (vk)

POWSTANIE WARSZAWSKIE

w pamięci narodu

PRZED 45 laty, 1 sierpnia 1944 r. wybuchło POWSTANIE WARSZAWSKIE – najbardziej dramatyczne i tragiczne wydarzenie w historii polskiego ruchu oporu. Po 63 dniach straty powstańców wyniosły ok. 18 tys. zabitych i 25 tys. rannych. Zginęło bądź zostało wymordowanych 150 tys. cywilnych mieszkańców stolicy. Na rozkaz Hitlera Warszawa miała zniknąć z powierzchni ziemi, miała zostać punktem geograficznym...

Militarne powstanie skierowane było przeciw niemieckiemu okupantowi, ale politycznie – przeciw Manifestowi PKWN i całej polskiej lewicy, przeciw sojuszowi ze Związkiem Radzieckim. Czy Stalin i dowódcy wojsk radzieckich ponoszą w jakimś stopniu za nie odpowiedzialność? Nie ma dziś jednoznacznej odpowiedzi, ale historycy mają nadzieję wyjaśnić tę jakże popularną i obiegową wersję wydarzeń dzięki ujawnieniu dokumentów radzieckich. Być może w 50. rocznicę powstania, za pięć lat, znaków zapytania i niedopowiedzeń już nie będzie... (vk)

Leszek PODERMAŃSKI

Dzieciom i młodzieży – członkom ZHP, poległym w Powstaniu Warszawskim – poświęcam:

TEGO SIERPNIA...

Tego Sierpnia nie było obozów,
Śpiewem ptak WAS nie budził ze snów
Na ramieniu opaska – „AK"
Dla OJCZYZNY – godzina „W"

Krzyż Harcerski – dziś Krzyżem Walecznych!
Kryjesz głowę w za duży hełm,
W ręce butlę z benzyną dzierżysz –
dla POLSKI przelewasz krew.

„ZOŚKA", „ALEK" ją wcześniej oddali.
Harcmistrz „RUDY" skatowany padł.
Więc pędzicie o wolność walczyć.
Przyszłej Polski – młody wiatr.

Wraże kule rwą życie dziecięce
Z serc potokiem płynie krew.
Nad Warszawą chóry anielskie –
Rozpaczliwy podnoszą śpiew.

Zastępami poszliście do nieba,
PANU BOGU oddać cześć.
Do dziś o Was świat cały śpiewa.
Młodym lesie, brzozowych drzew.

Reprodukcję zdjęć z albumu „Powstanie Warszawskie" wykonał Stanisław GAWLIŃSKI

KRONIKA

40-

Rok 1983

11 stycznia. W kombinacie HiL przebywał II sekretarz Komunistycznej Partii Kuby Raul Castro Ruz, w towarzystwie wicepremiera Mieczysława Rakowskiego.

15 stycznia. Stanisław Nardelli, znany terapeuta, przyjął tysiące mieszkańców Krakowa w hali sportowej KS „Hutnik".

W HiL powstało Koło Polskiego Związku Wędkarskiego.

Pracownicy kombinatu otrzymali do podziału 1500 monet tysiączłotowych z wizerunkiem papieża Jana Pawła II

Piłkarze ręczni KS „Hutnik" zdobyli po raz drugi Puchar Polski.

9 lutego. W os. Dywizjonu 303 oddano do użytku nową szkołę podstawową.

22 lutego. Ukazał się pierwszy numer wznowionego pisma społeczno-zawodowego hutników „Magazyn Hutniczy".

23 lutego. W kombinacie gościła delegacja Komitetu Centralnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Czechosłowackiej.

Rozpoczęło działalność Koło Ligi Kobiet Polskich w kombinacie. Przewodniczącą Zarządu Tymczasowego została **Barbara Włodarska.**

Wznowiono wydawanie „Biuletynu HiL", miesięcznika adresowanego do kadry kombinatu.

11 marca. I Konferencja programowo-wyborcza NSZZ Pracowników Kombinatu HiL. W przededniu konferencji związek liczył 3800 członków. Na przewodniczącego 63-osobowego Zarządu Związku wybrano **Edwarda Książkiewicza.**

24 marca. V Zjazd delegatów Oddziału Fabrycznego ZBoWiD. Prezesem został ponownie Antoni Dałkowski.

26 marca. W Teatrze Ludowym premiera sztuki Karola Wojtyły „Hiob" w reżyserii T. Malaka.

W os. Bohaterów Września wybudowano nowy pawilon handlowy.

Jolanta Szatko wspólnie ze Stefanem Dryszlem zdobyła tytuł mistrzyni Polski w rozgrywkach „mixi" tenisa stołowego.

1 kwietnia. Ppłk **Eugeniusz Matlak** został powołany na stanowisko komendanta Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie.

24 kwietnia. Józef Gajoszek został ponownie przewodniczącym Dzielnicowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

10 maja. Rada Państwa PRL przychyliła się do wniosku Komitetu Założycielskiego, wyrażając zgodę na rozpoczęcie pracy przez Federację Hutniczych ZZ.

20 maja. W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie zarejestrowano Federację HZZ.

24 maja. Rozpoczęły się wybory do organów samorządu załogi.

27 maja. W wyborach do organów samorządowych uczestniczyło 58,2 proc. stanu załogi. Na 177 miejsc mandatowych do Ogólnego Zebrania Delegatów Załogi wybrano 139 osób. Odbędą się jeszcze wybory uzupełniające. W skład Rady Pracowniczej wybrano 27 osób obsadzając 69,2 proc. mandatów. W dwu wydziałach z powodu niskiej frekwencji wybory zostaną powtórzone.

1 czerwca. Powołano Ośrodek Opieki nad Emerytami i Rencistami KM HiL.

9 czerwca. W tajnych wyborach powołano kierownictwo Rady Pracowniczej KM HiL. Przewodniczącym został

22 czerwca papież
kościele pod wezwa
Mistrzejowicach.

Tomasz Kucharski,
mi Tadeusz Banach
sław Fitrzyk.

11 czerwca. W Hu
don" w Katowicach
Zjazd Założycielski

Hutniczych Związków
dowych. Przewod
został Alfred Miodow

22 czerwca. W cza
jej drugiej wizyty
papież Jan Paweł II
wił nabożeństwo i k
wał nowy kościół w
jowicach pod wezwa
Maksymiliana Marii

29 czerwca. Wybran
cową Radę PRON.
niczącym został
Siatkowski.

W os. Dywizjonu
twarto nową prz
zdrowia.

14 lipca. Wizytę w
nacie złożył ambasad
kiej Brytanii w Po
Morgan.

21 lipca. W hucie
się uroczyste spotka
leń poświęcone
powstania ZMP i P
nej Organizacji „Słu
sce".

Po raz pierwszy
roku 1983 kombinat
konał miesięcznego
wartościowego. Ogó
dobór wyniósł 2,7 p
dukcji.

Laureatem nagro
stra kultury i sztuk
bitne osiągnięcia tw
dziedzinie teatru zo
rektor Teatru L
Henryk Giżycki.

Zmarła najstarsza
kanka Nowej Huty –
tnia **Irena Hołubow**

10 sierpnia. M
Kozłowski, dotychcza
spektor szkolny w
Hucie, został kurator
kowskiego Okręgu S

31 sierpnia. Na
Nowej Huty doszło
mieszek ulicznych.
rządkowe użyły ga
wiących. Straty

...ca papież Jan Paweł II odprawił nabożeństwo w ...od wezwaniem Maksymiliana Marii Kolbego w ...icach.

FOT. KRZYSZTOF KAROLCZYK

...ucharski, zastępca- ...z Banach i Włady- ...k.

...ca. W Hucie „Bail- ...atowicach odbył się ...bożycielski Federacji

...A

...40-LECIA

... Związków Zawo- ... Przewodniczącym ...ed Miodowicz.

...ca. W czasie swo- ...j wizyty w kraju ... Paweł II odpra- ...eństwo i konsekro- ... kościół w Mistrze- ...od wezwaniem św. ...na Marii Kolbego.

...a. Wybrano Dzielni- ... PRON. Przewod- ... został **Zbigniew**

...Dywizjonu 303 o- ...ową przychodnię

... Wizytę w kombi- ...ł ambasador Wiel- ...nii w Polsce **J.A.**

... W hucie odbyło ...te spotkanie poko- ...ięcone rocznicom ... ZMP i Powszech- ...izacji „Służba Pol-

...pierwszy w ciągu ... kombinat nie wy- ...esięcznego planu ...ego. Ogółem nie- ...iósł 2,7 proc. pro-

...m nagrody mini- ...y i sztuki za wy- ...gnięcia twórcze w ... teatru został dy- ...Teatru Ludowego ...ycki.

... najstarsza miesz- ...wej Huty — 104-le- ... **Hołubowicz.**

...pnia. **Mieczysław** ... dotychczasowy in- ...zkolny w Nowej ...ał kuratorem Kra- ... Okręgu Szkolnego.

...nia. Na ulicach ...ty doszło do za- ...licznych. Siły po- ...użyły gazów łza- ...Straty materialne

oceniono na ponad 2,5 mln zł.

Ujawnił się **Władysław Hardek**, były przewodniczący KRH „Solidarność".

Krzysztof Lenartowicz z Aeroklubu Krakowskiego zdobył tytuł mistrza świata w lataniu precyzyjnym w czasie zawodów w Norwegii.

5 września. Otwarto nową przychodnię specjalistyczną w os. Piastów.

8 września. Pożegnano w kombinacie pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju płk. dypl. **Mieczysława Manejkowskiego.**

Powołano w dzielnicy Społeczną Radę Kultury.

28 września. Setne urodziny obchodziła Mieszkanka Nowej Huty Teresa Kruczyńska.

8 października. Wicepremier Mieczysław Rakowski dokonał uroczystego otwarcia Nowohuckiego Centrum Kultury. Odbyła się tu inauguracja roku kulturalnego w regionie krakowskim.

14 października. Szkole Podstawowej nr 89 w os. Piastów nadano imię płk. Zbigniewa Załuskiego.

Korzystając z amnestii ujawniła się 7-osobowa grupa pracowników i emerytów HiL związanych z zakładem mechanicznym, działających w ramach nielegalnego Społecznego Funduszu Pomocy Pracowniczej.

25 listopada. Podpisano porozumienie w sprawie współpracy i pomocy pomiędzy NCK a KM HiL.

W VII edycji konkursu na „Mistrza gospodarności" pierwsze miejsce zdobył samorząd osiedli Tysiąclecia i Złotego Wieku.

15 grudnia. Na XIV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w kombinacie na pierwszego sekretarza wybrano ponownie Kazimierza Miniura.

Kazimierz Chrzanowski, dotychczasowy przewodniczący ZF ZSMP, został przewodniczącym Zarządu Krakowskiego ZSMP.

17 grudnia. Na I sekretarza KD PZPR został wybrany ponownie **Zdzisław Kosiński.**

HOTELOWA BALLADA

HOTEL PRACOWNICZY... Dla jednych stanowi życiową konieczność, dla drugich — sposób na przeżycie przygody. Do tych ostatnich należy m. in. ta część młodzieży wiejskiej, której obce są problemy mieszkaniowe, a do miasta ucieka w poszukiwaniu „lekkiej" pracy. Jedni traktują go poważnie, jako wstęp do życiowej stabilizacji; okres oczekiwania na własne mieszkanie. Innym „zwisa" na wszystko, byle tylko mieć dach nad głową i miejsce do spania, ewentualnie — kompanów do kieliszka. Różny jest zatem stosunek mieszkańców do hotelowej rzeczywistości.

OŚRODEK INFORMACJI I EDUKACJI SPOŁECZNEJ KM HIL podsumował niedawno wyniki prowadzonego wcześniej sondażu socjologicznego, którym objęte zostały 233 osoby zamieszkujące 21 hoteli kombinatu. Całość opracował mgr GRZEGORZ WITUSZYŃSKI. Poniżej przybliżamy wyniki tej dużej, blisko 40-stronicowej pracy. Autorów interesowało, jak mieszkańcy oceniają wyposażenie i standard życia w hotelach oraz to, jak układa się cała sfera kontaktów międzyludzkich, etc.

Pokoje bez wyrazu

Czy mieszkańcy hoteli są zadowoleni z umeblowania i wyposażenia swych pokoi? Okazuje się, że prawie połowa ankietowanych uważa, iż jest ono niewystarczające. G. Wituszyński cytuje charakterystyczną wypowiedź: *„Nie ma nic poza szafą, stołem, krzesłami i tapczanikami"*. Któryś z respondentów podsumował: *„sprzęty w pokoju wystarczają do wegetacji, a nie do normalnego życia"*. Na pytanie, jakie braki wyposażenia uważają za najistotniejsze, ankietowani wymieniali w następującej kolejności: brak radioodbiornika, lodówki, szafki na żywność, telewizora, wykładziny podłogowej, pralki. Socjolog sądzi, że prawdopodobnie liczba niezadowolonych z wyposażenia byłaby o wiele większa, gdyby nie fakt, że wszelakie braki wielu mieszkańców (78 proc. ankietowanych) uzupełnia na własną rękę (radia, telewizory, lodówki, magnetofony, pralki). *„Jednakże nawet wśród tych, którzy uzupełnili wyposażenie, tylko 49,5 proc. uważa, iż jest ono kompletne i wystarczające. Trudności te potęgowane są przez zakaz umeblowania pokoju zgodnie z gustami zamieszkujących go osób i nadawania mu w ten sposób ciepłego, indywidualnego klimatu oraz zwiększania jego funkcjonalności.*

Na pytanie, jak oceniają stan techniczny hotelowego wyposażenia, tylko ok. 21 proc. ankietowanych uznało go za *„raczej zły"* lub *„zły"*. (uszkodzone szafy, drzwi, okna, wersalki lub tapczany).

Satysfakcja z warunków mieszkaniowych jest ściśle uzależnioną od liczby mieszkańców pokoju. Zdecydowanie najlepiej wypoczywa się ludziom w pokojach jedno- lub dwuosobowych. To oni mają największe możliwości rozwijania swych zainteresowań, dokształcania się. Wszelako jednak możliwości możliwościami, a — jak wynika z sondażu — *„najłatwiej osiąganym i najpełniej realizowanym sposobem spędzania wolnego czasu jest bierny wypoczynek"*.

Przyrządzenie posiłku bywa problemem

Mieszkaniec hotelu ma prawo korzystać z pomieszczeń ogólnego użytkowania, takich jak świetlica, czytelnia, pokoje do nauki, kuchenka, urządzenia sanitarne. Stanowią one niejako dopełnienie wyposażenia pokoju.

Trudno ustalić, do jakiego stopnia opinie mieszkańców o świetlicy mogą być reprezentatywne dla wszystkich. Centralnym punktem każdej świetlicy jest telewizor. Ale aż 59 proc. ankietowanych posiada własny odbiornik w pokoju. Z opinii pozostałych osób wynika, iż wyposażenie świetlic jest przeważnie dobre. Tylko 9 proc. oceniło je jako niezadowalające. Są i tacy, którzy w ogóle nie wiedzą o obecności świetlicy w ich hotelu (3,4 proc. ankietowanych).

Nie wszędzie są kuchenki; nie wszystkie jakie są, mają dobrą opinię. To bardzo przykre. G. Wituszyński podsumowuje: *„Wśród osób, które stwierdziły obecność kuchenki w hotelu tylko 39,9 proc. uznaje ich stan techniczny i wyposażenie za „dobre" i „bardzo dobre", jako „zadowalające" ocenia je 25,9 proc., a „niezadowalające" — aż 28,4 proc. Niepokojem musi napawać tak niska ocena sprawności urządzeń wręcz nieodzownych dla stosunkowo normalnej egzystencji mieszkańców. Szczególnego znaczenia nabiera to w przypadku hoteli zamieszkałych przez osoby wychowujące małe dzieci. Np. w hotelu nr 32 aż 42,1 proc. respondentek stwierdziło, iż stan kuchenek jest „niezadowalający"*.

Niewesoło przedstawia się sprawa czytelni oraz pomieszczeń do nauki. Z wypowiedzi respondentów można wnioskować, że ich obecność ma czasami charakter czysto śladowy. Brak czytelni odnotowało 51 proc. ankietowanych. Obecność pomieszczeń do nauki stwierdziło tylko 12 proc. osób.

Jeśli chodzi o sanitariaty, ponad 60 proc. ankietowanych oceniło je pozytywnie. Pozostali mieli zastrzeżenia pod adresem ich czystości, nadmiernego wyeksploatowania urządzeń, braków w wyposażeniu, okresowego lub stałe braku ciepłej wody.

Zapytani odpowiadali, że w swych hotelach chcieliby widzieć np. salę przeznaczoną do gier sportowych lub towarzyskich, czytelnię z prawdziwego zdarzenia, pralnię i suszarnię, pokoje gościnne, kuchnie gazowe, bufet-kiosk spożywczy, pokój do nauki. Niektórzy, o dziwo!, marzą o rzeczach, które w ich hotelach są, a których nie zdążyli dostrzec...

Pic na wodę, czyli samorząd mieszkańców

Jak układa się wzajemne współżycie mieszkańców? Jak oceniają oni kierownictwo hotelu? Jaką rolę odgrywa samorząd? Pytanie dotyczące wymienionej tematyki wypełniły dalszą część ankiety. Interesujące jest spostrzeżenie socjologa: *„Generalnie blisko połowa respondentów (49,8 proc.) ocenia stosunki pomiędzy mieszkańcami jako „dobre" i „bardzo dobre", 32,6 proc. jako „zadowalające", a tylko 6 proc. stwierdza iż są one „niezadowalające". Wbrew tym, wydawałoby się, sielankowym opiniom, aż 41,2 proc. ankietowanych stwierdza, że dochodzi do konfliktów pomiędzy osobami zamieszkującymi w hotelu. Dotyczą one, zdaniem respondentów, przede wszystkim: kłótni (70 proc.), nadużywania alkoholu (69,8 proc.), bójek (27,1 proc.), oraz kradzieży (22,9 proc.)"*. Prawdopodobnie źródłem napięć i konfliktów jest tylko pewna grupa mieszkańców, niemniej jej obecność rzutuje na atmosferę hoteli.

Jeśli chodzi o relacje mieszkańcy — kierownictwo hotelu, nie przedstawiają się one w sumie źle. Zaledwie 3 proc. ankietowanych oceniło je negatywnie.

Kiepsko przedstawia się natomiast pozycja samorządu mieszkańców. Tylko 66,5 proc., badanych wiedziało, że taka „instytucja" w ogóle istnieje. Z tych, którzy wiedzieli, zaledwie 30 proc. oceniło jego działalność jako pozytywną. Jeszcze mniej wiadomo społeczności hotelowej Centralnym Samorządzie Hoteli Hutniczych (znają go głównie ci, którzy mieszkają w sąsiednich budynkach tj. w os. Młodości i os. Wandy). Dlaczego mieszkańcy, mający wszak wiele zastrzeżeń pod adresem wyposażenia i funkcjonowania hoteli nie dbają o sprawnie działający organ przedstawicielski? Socjolog wyciąga następujący wniosek: *„Egzystencja przedstawicielstw tego rodzaju, zawieszonych w próżni i wyalienowanych od ludzi, których mają reprezentować świadczyć może tylko o braku potrzeby ich istnienia w obecnej formie"*.

Jak układa się współżycie mieszkańców hoteli z sąsiadami z okolicznych bloków? Okazuje się, że co trzeci respondent nie ma wyrobionego zdania na ten temat, 6 proc. osób zaś uważa je za zdecydowanie złe. Wygląda na to, iż mieszkańcy hoteli są wyraźnie wyobcowani z otaczającego środowiska. *„Nienawiązywanie więzi społecznych w bezpośrednim otoczeniu miejsca zamieszkania świadczyć może z jednej strony o silnej negatywnej integracji wewnętrznej badanej populacji, a z drugiej o podtrzymywaniu silnych więzi z grupą pochodzenia (więzi rodzinne i terytorialne)"*. Najlepiej przystosowują się do otaczającego ich środowiska ludzie z dużych miast oraz starsi wiekiem.

Jak wynika z sondażu, mieszkańcy hoteli (80 proc.) odczuwają potrzebę większego zainteresowania się ich sytuacją przez osoby reprezentujące ich zakład pracy. Czują się po prostu osamotnieni.

Pragną zmienić regulamin

Każdy nowo przyjmowany do hotelu musi własnoręcznym podpisem potwierdzić znajomość regulaminu. Mimo to ponad 10 proc. ankietowanych stwierdziło, że jego treść jest im obca. Spośród znających regulamin prawie 32 proc. uważa, iż należy go zmienić, 44 proc. zaś powstrzymało się od sądu na ten temat.

Co chcieliby zmienić mieszkańcy? Po pierwsze — ok. 66 proc. osób uważa, że należałoby wprowadzić zakaz spożywania alkoholu w hotelu.

Blisko 60 proc. osób domaga się znacznego rozszerzenia liczby godzin przeznaczonych na przyjmowanie gości z zewnątrz. Są wszak ludźmi dorosłymi, nie zaś — uczniami zamieszkującymi internat. Część ankietowanych (ponad 20 proc.) widzi konieczność ograniczenia *„zewnętrznej kontroli"*, tej przede wszystkim — wizyt funkcjonariuszy MO w pokojach. Ok. 20 proc. osób uznało, że za sprawą odpowiedniego regulaminu powinno się wzmocnić rangę i uprawnienia samorządu mieszkańców.

W co się bawić?

Jak spędzają czas wolny od pracy? Z kierowanej do nich oferty mieszkańcy hoteli są najlepiej poinformowani o zajęciach sportowych (np. spartakiadach). Fakt, iż o nich wiedzą, nie jest równoznaczny z czynnym uczestnictwem. Tylko ok. 17 proc. badanych czynnie uprawia sport (głównie mężczyźni).

Można powiedzieć, że równie dobrej informacji udzielają organizatorzy imprez turystycznych. A mimo to aż 64 proc. ankietowanych odrzuca je jako formę spędzania wolnego czasu.

Najpopularniejszą formą spędzania wolnego czasu jest czytelnictwo książek (głównie w oparciu o biblioteki w os. os. Młodości i Na Wzgórzach). Prym wodzą mężczyźni (kobiety mają więcej obowiązków, związanych m. in. z wychowywaniem dzieci). Czytelnictwo książek nie jest natomiast uzależnione ani od wieku, ani od okresu mieszkania w hotelu, ani od wykształcenia.

Nie cieszą się wzięciem imprezy kulturalno-oświatowe. Tylko 8,5 proc. ankietowanych zawsze lub prawie zawsze interesuje się kulturą. Wśród zainteresowanych tą sferą życia również przeważają mężczyźni. Nie cieszą się na ogół powodzeniem ani prelekcje i odczyty, ani wszelkie zespołowe formy rozwoju zainteresowań (pracownie, zespoły). W pierwszych uczestniczy nieco ponad 26 proc. ankietowanych, a w drugich — ponad 24 proc.

Dlaczego ludzie w tak niewielkim stopniu korzystają z proponowanych im form spędzania wolnego czasu? Blisko połowa badanych oświadczyła, iż właśnie brak im wolnego czasu. Inni tłumaczyli się zmęczeniem i dodatkowymi obowiązkami. Część osób (ok. 23 proc.) po prostu nisko oceniło adresowaną do nich ofertę kulturalno-rozrywkowo-sportową. Niektórzy zaś uskarżali się na brak należytej informacji o imprezach.

— Czy w hotelu można się uczyć? — pytali ankieterzy. Okazuje się, że 45 proc. osób uważa to za niemożliwe. A to — z uwagi na obecność kolegów w pokoju, a to z powodu wielozmianowego systemu pracy, a to ze względu na obowiązki rodzinne (głównie kobiety). Im dłużej ktoś mieszka w hotelu, tym mniej chętnie sięga po podręcznik do nauki, tym rzadziej podnosi kwalifikacje.

NASUWA się sam, niezależny od wniosków socjologa. Chcąc, aby ludzie byli zadowoleni z mieszkania w hotelach, należy ich po prostu wysłuchać i dostosować się do ich życzeń. Nie żądają przecież zbyt wiele... Ta uwaga — pod adresem służb socjalnych, kulturalno-oświatowych i innych.

Romualda JAROCKA-NOWAK

Czy jesienią ruszy ośrodek jazdy konnej dla dzieci?

DO OGNISKA TKKF „PRZYJACIEL KONIKA" napływają listy zniecierpliwionych dzieciaków. Kiedy wreszcie będą mogły dosiąść rumaków dostosowanych wzrostem i usposobieniem do ich potrzeb? Kiedy rozpoczną przygodę hippiczną na terenie fortu Grębałów? Zgodnie z wcześniejszymi prognozami ośrodek jazdy konnej dla dzieci w wieku podstawówkowym powinien rozpocząć działalność we wrześniu tego roku. Czy to się uda? No, powiedzmy jeśli nie we wrześniu, to chociaż w październiku?

Wiadomo, że termin otwarcia ośrodka uzależniony jest od postępu prac rewaloryzacyjnych w forcie Grębałów. Zważywszy na to zwróciliśmy się do prezesa Ogniska TKKF „Przyjaciel Konika" **Bogumiła Peschaka** z prośbą o informacje na ten temat. Okazuje się, że wartość prac i materiałów na rzecz rewaloryzacji fortu osiągnęła w bieżącym roku 25 mln zł. Gdyby zaś podsumować wartość pracy społecznej oraz materiałów będących darami, otrzymalibyśmy dodatkowe 32 mln zł. Przy okazji warto podkreślić olbrzymi wkład pracy społecznej ludzi z Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych, Szkoły Chorążych Pożarnictwa, żołnierzy jednostki wojskowej — „Podhalańczyków" oraz członków i sympatyków ogniska.

Co do tej pory zrobiono? Krótko mówiąc: wiele. Po pierwsze — wykonano prace porządkowe, usuwanie tzw. samosiewów itp. Po drugie — rzecz kapitalnej wagi — wykonane zostały wszystkie elementy ogrodzenia długości 950 metrów wzorowanego na oryginalnej kracie fortecznej. Po trzecie — postawiono już 96 proc. słupów ogrodzeniowych i rozpoczęto montaż segmentów. Po czwarte — przystąpiono do odświeżania elewacji historycznych budynków. Na pierwszy ogień poszły koszary. Potem będzie odnawiany tradytor itd. Prace te wykonywane są fachowo przez grupę pracowników p. **Kwika**, rzemieślnika Spółdzielni „Estetyka". Uczniowie Technikum Budownictwa Wodnego i Drogowego w Krakowie wykonali społecznie, pod kierunkiem prof. **Józefa Skoczka**, prace geodezyjno-pomiarowe terenu fortu.

Na wniosek Rady Narodowej m. Krakowa Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych m. Krakowa przekazał Ognisku kwotę 40 mln zł. Urząd Dzielnicy Nowa Huta dodał ze swej strony 5 mln zł. Ażeby sprostać zadaniom prowadzącym do otworzenia ośrodka jazdy konnej dla dzieci jesienią tego roku potrzeba jeszcze 110 mln zł.

W związku z powyższym prezes ogniska proponuje współpracę spółkom, przedsiębiorstwom i osobom prywatnym. Duże nadzieje wiąże z kombinatem i jego władzami.

Krakowskie dzieci są chore. Terapii wymagają ich kręgosłupy oraz system nerwowy. Jazda konna to znakomity środek na poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej. Zachęcamy więc do współpracy z ogniskiem i kierowania ofert na adres: **Kraków — Nowa Huta ▲ Fort 49 1/4 „Grębałów" ▲ 30-969 Kraków 25 ▲ skrytka pocztowa 87.** **(ron)**

Kompleks gastronomiczny (restauracja, kawiarnia, bar i night club z dancingiem)

„WANDA"

przechodzi od 1 września br. na AJENCJĘ!

Kierownictwo przyjmie do pracy:

- **SZEFA KUCHNI**
- **KUCHARZY**
- **POMOCE KUCHENNE**
- **BUFETOWE**
- **BARMANÓW**
- **KELNERKI I KELNERÓW**
- **SPRZĄTACZKI**
- **PORTIERÓW**

Informacje: **„Wanda", os. Na Lotnisku, tel. 48-25-60 lub osobiście w godz. 12—17.**

Atrakcyjne warunki pracy!

LISTY DO REDAKCJI

OBDAROWANE...?

Moje dziecko przebywało na kolonii wraz z dziećmi radzieckimi. Wróciło zadowolone. Kolonia była udana. Nawiązało przyjaźnie i kontakty. Przywiozło też ku mojemu zaskoczeniu nie znane mi części garderoby. Trochę zaskoczona (zaczęłam podejrzewać moją latorośl o najgorsze) zapytałam skąd te ciuchy (były pochodzenia zagranicznego, używane i trochę za duże). Okazało się, iż są to podarunki, jakimi dzieci (wszyscy uczestnicy kolonii, w tym także dzieci i personel goszczący u nas ze Związku Radzieckiego) zostały obdarowane podczas pobytu przedstawicieli kombinatu.

Przyznam, że trochę mnie zatkało. Na dowód mój kolonista pokazał mi reklamówkę kombinatu z naklejką „Solidarności". Tym sposobem dowiedziałam się, że określone kręgi społeczeństwa dalej obdarowywane są dobrami zagranicznymi. Znając doświadczenia lat ubiegłych, domyślać się mogę, że są to nie tylko „przechodzone" ciuchy. Czy więc właśnie takimi należało obdarować nasze dzieci? Rzeczami, które prawdopodobnie „nie przydały się" już tym, którzy mają do nich dostęp? Na własnej skórze odczuwam trudności naszego życia. Wiem, ile kosztują ubrania (i jakiej są jakości) w naszych sklepach, wiem też jak one „się walą" na naszych dzieciach, wiem też, że nie każdego stać na dżinsy (chociaż młodzież chodzi w nich nagminnie). Jednak obdarowanie mojego dziecka w taki sposób odebrałam jako upokorzenie. Może inni rodzice są zadowoleni?

(Nazwisko znane redakcji)

W SPRAWIE PRZENIESIENIA TELEFONU

Przydział telefonów w os. Oświecenia zgodnie z obowiązującymi przepisami dokonał Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Krakowie. W związku z częściowym udziałem kombinatu w rozbudowie sieci telefonicznej w tym osiedlu uwzględnił przy rozpatrywaniu przydziału między innymi te podania, które uzyskały poparcie kombinatu. Poparcie to dotyczyło pracowników na stanowiskach, z którymi kontakt telefoniczny z zakładem pracy poza godzinami zatrudnienia uznano za niezbędny. Poparto również podania uwzględniając sytuację rodzinno-losową wnioskodawcy. Podania rozpatrywali przedstawiciele DT, DL, ZA, TE. Łącznie przyznano 63 przeniesienia i 10 wniosków o zainstalowanie nowego numeru na ogólnie możliwych do uruchomienia w tym czasie 100 telefonów.

Podanie ob. Jerzego Magdziarza o przeniesienie wpłynęło 15 maja br. dużo po terminie rozpatrywania przydziałów (marzec 1989 r.) Nie mogło więc być rozpatrzone we właściwym czasie dla załatwienia sprawy.

Kierownik Zakładu Automatyzacji HiL
WENANCJUSZ TARASKA

GDZIE SPRZEDAĆ BUTELKI?

W odpowiedzi na notatkę prasową (list Mieczysława Gruszki) dotyczącą skupu butelek **Zarząd Społem PSS „Nowa Huta" w Krakowie** wyjaśnia, że skup butelek w sklepie nr 475 os. Na Lotnisku jest nieczynny z powodu braku personelu, butelki zaś są skupywane przy kasach w sklepie spożywczym. Większe ilości butelek przyjmowane są w przeznaczonych do tego celu punktach nr 3 w os. Na Skarpie i nr 8 w os. Szkolne 34.

Za utrudnienie sprzedaży butelek spowodowane zamknięciem punktu przy Domu Handlowym „Wanda" PSS „Społem" uprzejmie PT Klientów przeprasza, polecając wyżej wymienione punkty skupu opakowań szklanych.

Prezes Zarządu
DANUTA BOGDA

Śladem naszych publikacji

„Mówi Moskwa"

Forum radiowe dla słuchaczy

MIJA 60 lat od chwili, gdy po raz pierwszy słuchacze radia usłyszeli sygnał **„Mówi Moskwa"**. 29 października Radio Moskiewskie nadało pierwszą audycję dla słuchaczy za granicą. W języku polskim zaś usłyszano audycję 22 czerwca 1941 r. (w dniu napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki). Obecnie jest ona nadawana w 65 językach.

Z okazji jubileuszu Radio Moskiewskie organizuje Forum zapraszając do udziału wszystkich słuchaczy, prosząc o odpowiedź na pytania:

1. Kiedy pierwszy raz usłyszeli Państwo audycję z Moskwy?

2. Czy było w życiu Państwa jakieś zdarzenie związane z radiem moskiewskim?

3. Czego Państwo chcieliby dowiedzieć się z naszych programów?

Odpowiedzi należy przysyłać pocztą w listach lub na kasetach dźwiękowych do **końca października br.** pod adresem: **Moskwa. Radio. Redakcja polska „Forum Radiowe — 60-lecie".**

Najciekawsze wypowiedzi zostaną nagrodzone!

Postawa godna naśladowania

Złapał złodzieja!

Pamiętnej nocy 26 maja br. krakowianin Jerzy L. ruszył „na łowy" do Nowej Huty. Doszedłszy do wniosku, iż sklep galanteryjny w osiedlu Uroczym dysponuje odpowiednim towarem, postanowił dokonać lustracji wnętrza. Na brzęk tłuczonej szyby (godz. 1.45) zareagował **Marcin Hryniewiecki**, student I roku krakowskiej Akademii Rolniczej.

Gdy nocny „klient" opuszczał sklep, p. Marcin złapał go na gorącym uczynku i zatrzymał do momentu pojawienia się funkcjonariuszy MO. Milicjanci przejęli włamywacza wraz z walizką napełnioną zrabowanymi przedmiotami.

W miniony piątek odbyło się spotkanie bohatera majowego dramatu z władzami Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Marcin Hryniewiecki przyjął podziękowania oraz upominek rzeczowy. Taki, jakiego sobie życzył. Gratulujemy. **(ron)**

OBWIESZCZENIA

PRAWOMOCNYM wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa — Nowej Huty w Krakowie z dnia 6 lipca 1987 r. sygn. II K 649/87/N **Józef Wiktor Kucharski**, syn Jana i Marii z d. Kędra, urodz. 25. XI. 1935 r. w Starej Wsi, został skazany na karę 90 000 zł grzywny za to, że w dniu 15. VII 1987 r. w Krakowie — Nowej Hucie sprzedał bez wymaganego zezwolenia, z zyskiem, jedną butelkę wódki, to jest za wyst. z art. 43 ust. 1 Ustawy z dnia 26. X. 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi.

PRAWOMOCNYM wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa — Nowej Huty w Krakowie z dnia 29. 02. 1988 r. sygn. akt II K 156/88/N **Tadeusz Malarczyk**, urodz. 27. 10. 1946 r. w Krakowie, syn Michała i Stanisławy z d. Skrzypczak został skazany na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 60 000 zł grzywny, konfiskatę całości mienia pozbawienie praw publicznych na 3 lata za to, że: w nocy z 15/16 lipca 1985 r. w Krakowie — Nowej Hucie działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przez wykręcanie rąk doprowadził pokrzywdzonego R. P. do stanu bezbronności, a następnie zabrał mu w celu przywłaszczenia portfel z pieniędzmi w kwocie 14 750 zł z dokumentami, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. za czyn z art. 210 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk.

PRAWOMOCNYM wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa — Nowej Huty z dnia 23. 03. 1987 r., sygn. akt II K 247/87/N **Bolesław Hodurek**, urodzony 25. 03. 1932 w Stróży k. Pcimia, s. Katarzyny Hodurek, został skazany na łączną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 200 000 zł grzywny z orzeczeniem przepadku dowodów rzeczowych o wartości ok. 162 000 zł za to, że od nieustalonego czasu do dnia 16. III. 1987 r. bez zezwolenia sprzedawał po cenach wyższych od obowiązujących alkohol, przy czym wartość sprzedanego i oferowanego do sprzedaży alkoholu przekraczała 20 000 zł oraz gromadził w celu odsprzedaży z zyskiem kawę w ilościach przekraczających jego potrzeby własne, to jest za występki z art. 221 § 3 kk i 222 kk.

PRAWOMOCNYM wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa — Nowej Huty w Krakowie z dnia 19. 11. 1987 r. sygn. akt II K 413/86/N **Piotr Iwaniuk**, urodz. 29. 11. 1947 r. w Podedworzu syn Bazylego i Antoniny z d. Demczuk, i **Andrzej Janik**, urodz. 8. 11 1958 r. w Krakowie syn Stefana i Kazimiery z d. Jaros zostali skazani na karę po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 50 000 zł grzywny, konfiskatę całości mienia, za to, że w dniu 16. 01. 1986 r. w Krakowie — Nowej Hucie działając wspólnie i w porozumieniu poprzez podważenie łomem i wyrwanie drzwi z zawiasów dokonali włamania do piwnicy pokrzywdzonego A. K. zabierając płytki ceramiczne o wartości 10 000 zł i pokrzywdzonych T. P. i K. N. skąd nie dokonali kradzieży ze względu na brak atrakcyjnych przedmiotów, przy czym czynu tego dopuścili się będąc uprzednio karanymi za przestępstwo tego samego rodzaju.

PRAWOMOCNYM wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa — Nowej Huty z dnia 27. 11. 1987. sygn. akt. II K 1045/87/N **Stanisław Jonak**, ur. 20. 10. 1934 r. w Wieńcu, s. Franciszka i Weroniki z d. Boguta zam. Kraków ul. Gustawa Morcinka 13/9, został skazany na podstawie art. 208 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na czas pięciu lat i 50 000 zł grzywy oraz karę dodatkową utraty części mienia za to, że w dniu 24. XI 1987 r. w Krakowie — Nowej Hucie działając w sposób szczególnie zuchwały zabrał w celu przywłaszczenia Cz. P. zegarek marki „Slava".

PIĄTEK — 28 VII

PROGRAM I

16.40 Program dnia
16.45 „Intersygnał"
17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek" — ser. TP
18.50 „Bez granic"
19.00 Dobranoc — „Przygody Gapulki"
19.10 „Monitor rządowy"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Oto jest głowa zdrajcy" — dramat kostiumowy prod. ang.
22.00 Kroniki PAT — tak było...
22.15 „Czas" — mag publ.
22.45 DT — Echa dnia
23.05 Świat jaki jest — „Gorzki smak herbaty" film dok. prod. ang.
23.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika
18.30 „Konwój"
19.00 „Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego"
19.30 „Dookoła świata" — „Na Pogorii"
20.00 VIII. Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie — koncert finałowy
20.50 „Brawo dla Krystyny Tyburowskiej"
21.30 Panorama dnia
22.00 Filmy z Humphreyem Bogartem — „High Sierra"
23.40 Komentarz dnia

SOBOTA — 29 VII

PROGRAM I

8.00 „Tydzień na działce"
8.20 „Na zdrowie" — prog. rekr.
8.55 Program dnia
9.00 Kino teleferii: „Fragglesi" — ser. prod. ang. „Siedem życzeń" (2) — „Spojrzenie faraona" — ser. prod. pol.
10.15 Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej — Kielce '89, cz. 1
10.30 DT — wiadomości
10.40 Kronika Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży
10.50 „Stare, nowe, najnowsze"
11.35 „Zdrowie" — wojskowy mag. publ.
12.05 „Śladami Odyseusza" (5) — „Kraj Lajstrygonów" — „Kirke i kraina umarłych" franc. film dok.
12.45 Telewizyjny koncert życzeń
13.15 „Telewizja prowincja"
13.45 Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej — Kielce '89, cz. 2
14.10 Telewizyjny Teatr Prozy z cyklu: „Mówi Chandler" — „Świadek oskarżenia"
15.30 „Flesz" — pr. inf.-muz.
16.00 „Czterdziestolatek" — ser. TP
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Skarbiec"
18.10 „Cumowi świata" — film dok.
18.30 „Butik"
19.00 Dobranoc — „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — historia ogrodów zoologicznych: Zoo Heidelberg
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Sobotni seans fil. — „Korsykańscy bracia" — film fab. prod. USA
21.45 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szydzielorz
21.55 Teatr Telewizji J. Hasek „Spotkania ze Szwejkiem" (3) — „Niech żyje cesarz Franciszek Józef I"
22.15 Telewizyjny przegląd sportowy
22.35 „Well" — widowisko estradowe z leitmotivem
23.45 Kino sensacji: „Masakra w dniu świętego Walentego" — film prod. USA

PROGRAM II

11.00 „Konkurs 5 milionów" — ogólnopolskie współzawodnictwo szkół podstawowych
11.45 „Trzy godziny z Telewizją Katowice"
14.45 „Bariery"
15.10 Powitanie
15.15 Małe kino: „Polskie ogrody zoologiczne" — — Chorzów
15.40 „5-10-15" — program dla dzieci i młodzieży
16.25 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" — „Zwycięstwo bez wodzów" — ser. TP
18.00 Kronika
18.30 „Śpiewnik domowy i uliczny" — koncert, jakiego nie było
19.30 „Galeria 37 milionów" — rzeźby J. Kucza
20.00 „Tancerz" (4) — Peter Schaufuss
20.50 Fama '89 — Festiwal Piosenki Studenckiej
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateauvallon" — ser. prod. franc.
22.40 Komentarz dnia

NIEDZIELA — 30 VII

PROGRAM I

7.05 TTR zajęcia wakacyjne, sem. II — choroby pasożytnicze bydła
7.25 TTR zajęcia wakacyjne, sem. IV — technologia uprawy jęczmienia jarego, cz. 3
8.15 „Tydzień"
8.55 Program dnia
9.00 Kino teleferii: „Straszydła" — film prod. CSRS
10.20 Kronika Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Ludy ziemi" — „Chińczycy" — ser. dok. prod. hiszp.
11.35 „Kraj za miastem"
12.05 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 VIII. Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych — Rzeszów '89

TV

13.00 „Strefa wolnorozrywkowa" (1) — „Cisza na planie"
13.55 „Morze" — mag.
14.15 „Pieprz i wanilia — nieznany kraj"
15.05 „Marek Sierocki zaprasza"
15.35 „Panna dziedziczka" — ser. prod. braz.
17.15 Teleexpress
17.30 „Elementarz polski" — film dok.
18.25 Laureaci '89 — „Straszyki" — film przyr.
18.40 „Antena"
19.00 Wieczorynka „Trzy misie"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Światła kabaretów" — serial obycz. prod. ang.
21.00 „7 dni świat"
21.30 Sportowa niedziela
22.15 „Kinomania"
22.45 Premiery po latach: „Rzecz pospolita" — film dok.
23.10 Telegazeta

PROGRAM II

11.15 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
11.50 Film dla niesłyszących: „Światła kabaretów"
12.45 „Krótkofalowcy"
13.15 „Jutro poniedziałek"
13.45 Powitanie
13.50 Polska Kronika Filmowa
14.00 „100 pytań do..."
14.30 Formuła I
14.55 „Polacy" — film dok.
15.25 Formuła I
15.40 Fama '89 — Festiwal Piosenki Studenckiej
16.05 Formuła I
16.30 „Konwój"
17.00 Studio sport
17.30 „Bliżej świata" — przegl. telewizji satelitarnych
19.00 „Goście Daniela Passenta"
19.30 Galeria „Dwójki" — M. Szankowski
20.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Queenie" (1) — ser. prod. USA
22.35 Komentarz dnia
22.40 Futurologia na dobranoc

PONIEDZIAŁEK — 31 VII

PROGRAM I

17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek" — ser. TP
18.50 „Bez granic"
19.00 Dobranoc — „Sprytny dzięcioł"
19.10 Program publ.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Spektakl na bis St. Baliński „Polka prosto z kraju"
21.20 Kroniki PAT — tak było...
21.35 „Czterdziestolatek" — (ostatni) — ser. TP
22.50 Śpiewa J. Połomski
23.20 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.10 „Noc zaduszna" — film dok.
18.00 Kronika
18.30 „Czarno na białym" — przeg. PKF
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna" — „Kłopoty z mieleniem"
19.15 Antena „Dwójki" na najbliższy tydzień
19.30 „Muzyczne wizyty" — J. Twardowski
20.05 Uroczysty koncert z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego
21.05 Program publ.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Noc zaduszna druga" — film dok.
22.55 Komentarz dnia

WTOREK — 1 VIII

PROGRAM I

8.50 „Domator" — Dieta cud
9.00 Teleferie „Wakacje z Ikarem"
9.30 Kino teleferii: „Chłopcy z naszego osiedla" — „Niech żyje elektryczność" — film prod. węg.
10.00 DT — wiadomości
10.10 DT — reforma gospodarcza
10.25 „Moja kuzynka Rachela" — ser. prod. ang.
16.55 Program dnia
17.00 „Powstańcom Warszawy" — impresja film.
17.10 Teleexpress
17.25 „Akcja pod arsenałem" — film fab. prod. pol.
19.00 Dobranoc — „Przygody Bączka i Pączka"
19.10 Magazyn konsumentów „Stop"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Moja kuzynka Rachela" — ser. prod. USA-ang.
21.00 Kroniki PAT — tak było...
21.15 Program publ.
21.30 „Wojenne ścieżki Joachima" — film dok.
22.00 Program muzyczny
22.45 DT — Echa dnia

PROGRAM II

18.00 Kronika
18.30 Śpiewa Anna Prucnal
19.00 „Wojna domowa" — „Monolog wewnętrzny" — ser TP
19.30 „Blisko nieba" — mag. alpinistyczny
20.00 „Leć pieśni" — koncert polskich pieśni patriotycznych
21.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Solidarność
22.30 „Echo" — film fab. prod. franc.
24.00 Komentarz dnia

ŚRODA — 2 VIII

PROGRAM I

8.50 „Domator" — Dieta cud
9.00 Teleferie najmłodszych „Zgadywanie na ekranie"
9.30 Kino teleferii: „Piaskowy stworek" — „Przygoda z Indianinem" — ser. prod. CSRS
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Niezwykłe urodziny" — film fab. prod. węg.
16.45 Losowanie Express i Super Lotka
16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 „Kolumbowie" (1) — „Śmierć po raz pierwszy" — ser. TP
18.25 „Z wiatrem i pod wiatr" — mag. żeglarski
18.50 „Bez granic"
19.00 Dobranoc — „Kolorowy świat Pacyka"
19.10 „Bocznymi drogami"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Zwierciadło czasu: „Zapomniana melodia na flet" — film fab. prod. radz.
22.15 Kroniki PAT — tak było...
22.30 „Spojrzenia"
23.00 DT — Echa dnia
23.15 „Historia bursztynowego słowika" (2)

PROGRAM II

18.00 Kronika
18.30 „Świat festynów"
19.00 „Przeboje Teatru Muzycznego w Gdyni"
19.30 „Zwierzęta wokół nas"
20.00 „Węgry na krawędzi demokracji" — film dok.
21.00 „1 sierpnia" — Etiuda film.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Z ziemi polskiej" — film dok.
22.15 „W labiryncie" — ser. TP
22.45 „Telewizja nocą"
23.30 Komentarz dnia

CIĄG DALSZY NA STR. 10

KRZYŻÓWKA Nr 28

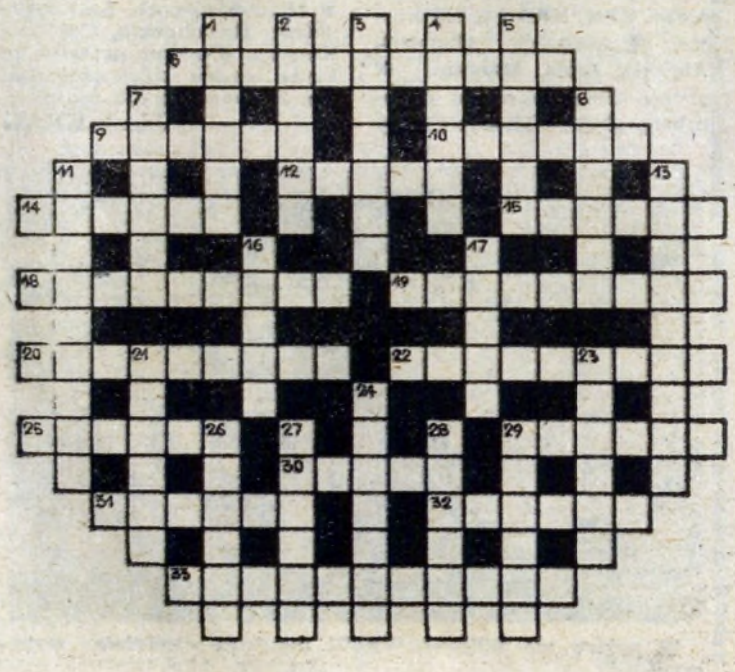

POZIOMO: 6. pobudliwość, 9. z diamentem w tytule powieści i filmu, 10. słynna duńska topielica, 12. suwak, 14. była na „Kon-Tiki", 15. największe osiągnięcie, 18. współrzędna geograficzna, 19. wyrodek, 20. chroni przed wyładowaniami atmosferycznymi, 22. najem, 25. studencki dzienniczek, 29 kastrat, 30. zdrowe warzywo, 31. popularny Dodek, 32. były mistrz rajdów samochodowych, 33. jeden z tygodników.

PIONOWO: 1. kryjówka, 2. handluje w mieście, 3. operacja pieniężna, 4. sprowadzany towar, 5. rzeka z progami, 7. żebracza podpora, 8. duchowny bez pełnych święceń, 11. pełni wysoki urząd, 13. tam obserwatorium wyznaczyło zerowy południk, 16. ginie w naszych lasach, 17. popularnie o klubie prasy i książki, 21. skórzany pasek, 23. owoc dębu, 24. odzieżowy schowek, 26. zespół zasad, norm organizacyjnych, 27. stłuczka, 28. czasopismo, 29. bieszczadzki kurort.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI PROSIMY PRZYSYŁAĆ DO 3 SIERPNIA BR.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 26

POZIOMO: 1. wigwam, 4. spółka, 9. endel, 10. rynek, 11. manko, 12. tunga, 15. suka, 18. ikra, 20. realizm, 21. głóg, 22. peta, 23. Olandia, 24. Eden, 26. soja, 29. finka, 32. Tonga, 33. gunia, 34. garda, 35. estera, 36. balast.

PIONOWO: 1. wykres, 2. górnik, 3. afekt, 5. palma, 6. ławnik, 7. Aurora, 8. zdun, 13. Ucayali, 14. gwizdek, 16. układ, 17. argon, 18. impas, 19. Rataj, 24. Euterpe, 25. Ernest, 27. osnowa, 28. aparat, 29. fagot, 30. nerw, 31. agama.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 26 numerze „Głosu Nowej Huty" wylosowali:

Jadwiga Horecka 31—823 Kraków os. Piastów 19/17, **Barbara Kukulska** 31—853 Kraków os. XX-lecia 21/104, **Marian Cabała** 31—843 Kraków os. Kazimierzowskie 29/290.

UWAGA. Nagrody wyślemy pocztą.

KINA

ŚWIT godz. 15.30 **„Kosmiczne jaja"** prod. USA, od 12 lat, godz. 17.30 **„Ostatni cesarz"** prod. angielskiej, od 15 lat, godz. 20.30 **„Bilitis"** prod. francuskiej od 18 lat (film z pogranicza), PORANEK 30 bm. godz. 13.45 **„Pan Samochodzik i praskie tajemnice"** prod. polskiej b/o.

ŚWIATOWID godz. 16.00 **„Złote dziecko"** prod. USA, od 12 lat, godz. 18.00 **„Uciekinierzy"** prod. francuskiej, od 12 lat, godz. 20.00 **„Nocne gry"** prod. USA, od 18 lat. PORANEK 30 bm. godz. 13.45 **„Dawid i Sandy"** prod. polskiej, b/o.

SFINKS (studyjne) — niecz.

TEATR LUDOWY

Nieczynny

POGŁOSY

Joy Division, New Order, Misty in Roots i Iron Maiden

Wakacyjne hity „Tonpresu"

18 **MAJA** br. minęła kolejna rocznica śmierci **Iana Curtisa**, legendy brytyjskiego rocka, lidera zespołu **JOY DIVISION**. Zespół „Bez Nazwy" (myśle że wkrótce dowiem sie czegoś więcej o tej formacji) wydał z tej okazji małą broszure, poświecona Joy Division. Wydawnictwo to trafiło do moich rąk dzięki uprzejmości zaprzyjaźnionej z „Pogłosami" **Ani Kruczek**. Można tam przeczytać, że: zespół istniał tylko trzy lata. Zostawił po sobie tylko czterdzieści siedem utworów, ale jego znaczenie dla kształtu muzyki naszego pokolenia było ogromne. Ślady wpływu tego zespołu dostrzegamy w twórczości The Cure, The Sisters of Mercy, Clan of Xymox, Cocteau Twins, Simple Minds i innych.

Dlaczego wspominam o Joy Division pod koniec lipca? Otóż można właśnie teraz kupić w krakowskich sklepach muzycznych (przynajmniej niektórych) już drugi licencyjny album Joy Division, zatytułowany **„UNKNOWN PLEASURES"**. Mam wrażenie że tej płyty nie trzeba chyba specjalnie reklamować. Wszyscy fani mrocznej i tajemniczej twórczości Iana Curtisa z pewnością bardzo szybko ją kupią, oczywiście, jeżeli jeszcze nie mają jej w swojej kolekcji. „Tonpress" zaproponował cene 2500 zł.

Chociaż mamy właśnie środek wakacji i wszyscy myśla przede wszystkim o urlopie i wypoczynku (firmy fonograficzne, z „Polskimi Nagraniami" na czele nie sa tutaj wyjatkiem) Tonpress sprawił miła niespodziankę, wypuszczając na rynek kilka swoich licencyjnych tytułów. Oprócz płyty Joy Division można jeszcze kupić czarny krążek **New Order** pt. „Brotherhood" (2500 zł), **Misty in Roots** „Live at the Counter Eurovision '79" i dwupłytowy album **Iron Maiden** „Live after death". Tak wiec Tonpress postarał sie o wakacyjne prezenty dla fanów cold wave, reggae i heavy metalu.

Z pewnością wielu zwolenników i wielbicieli **New Order** dobrze zna ich przebój „BLUE MONDAY", nie wiedząc jednocześnie, że zespół stworzyli byli muzycy Joy Division po śmierci Curtisa. Po tym tragicznym wydarzeniu nie chcieli wystepować pod stara nazwa, uznajac że była ona nierozerwalnie zwiazana z ich nieżyjacym liderem. New Order, czyli Nowy Porządek, zaproponował nowe brzmienie i nowe myślenie muzyczne, które w latach osiemdziesiatych znalazło już wielu naśladowców, także w naszym kraju. Ich muzyka, nadal tchnaca chłodem i mroczna poświata, zdobywa również uznanie niektórych bywalców dyskotek. Czesto tańczy sie przy utworach New Order na prestiżowych prywatkach. Nie inaczej bedzie w przypadku „Brotherhood".

Koncertowa płyta znanego z wystepów w Polsce zespołu **Misty in Roots** jest tańsza o 300 zł od poprzednich (2200 zł), ale to, oczywiście, nieiedyna jej zaleta. Siedem pomieszczonych na niej utworów może rozkołysać nawet najwiekszych ponuraków, a dla wyznawców filozofii reggae jest to z pewnościa (nie trzeba chyba o tym przekonywać) „jazda obowiazkowa". Koncert, którego fragmenty możemy posłuchać na płycie, odbył sie dziesieć lat temu, dokładnie 31 marca i 1 kwietnia 1979 roku w Brukseli. Nie ma to dla nas jednak żadnego, poza kronikarskim, znaczenia. Materiał muzyczny jest wystarczajaco interesujacy, by był w stanie przykuć uwage słuchaczy w roku 1989.

Tak jak płyta Misty in Roots jest „jazda obowiazkowa" dla fanów reggae, tak dla przedstawicieli świata heavy metalu taka płyta jest z pewnościa „LIVE AFTER DEATH"

MÓWIMY PO POLSKU

■ Co to jest kworum?
■ Czy nazizm znaczy hitleryzm?

— **NIE** było **kworum**, więc zebranie nie odbyło się... Co to jest KWORUM?

KWORUM, łacińskie **quorum**, od wyrażenia **quorum (praesentia sufficit)** — (wymawiaj: kworum prezencja sufficit **„których (obecność wystarcza)"** — to liczba członków jakiegoś zgromadzenia, którzy muszą być obecni w czasie obrad, aby zgromadzenie to mogło podejmować uchwały i decyzje albo dokonywać wyborów. Jeżeli brakuje kworum (czyli obecność w czasie obrad mniejszej liczby członków, niż tego wymagają przepisy odpowiednie), zgromadzenie musi zostać odroczone. Ile powinno wynosić kworum? Jego wielkość może być różna. Ustalają ją przepisy, które obowiązują dane zgromadzenie. Np. jakieś zgromadzenie może obradować tylko wówczas, gdy na sali posiedzeń znajduje się co najmniej **połowa jego członków**. Jednak przepisy innego zgromadzenia mogą wymagać obecności **dwóch trzecich jego członków**.

KWESTIA druga: czy wyraz **nazizm** należy utożsamiać z faszyzmem niemieckim?

Tak. NAZIZM to inaczej hitleryzm. Wyraz ten został utworzony od niemieckiego **Nazismus**, skrótowca od **Nationalsozialismus** oznaczającego **„narodowy socjalizm"**. Do głównych cech nazizmu należały rasizm (przekonanie o wyższości jednych ras nad drugimi) i szowinizm (przecenianie cech własnego narodu). Przejawiało się to w prześladowaniu, tępieniu przez Niemcy hitlerowskie innych narodowści: Żydów, Polaków, Rosjan i dążeniu do podporządkowania swojej władzy innych państw. **(mm)**

PS **P. Elżbiecie T.** wyjaśniam, że **BONGO** to pierwsze litery wyrażenia **Biuro Opieki nad Grobami Obcokrajowców**. Zgadzam się z panią, iż nie jest to nazwa zbyt udana. Nie licuje ona z powagą sytuacji. **Bongo** kojarzy się raczej z nazwą jakiejś gry czy zabawy.

Jeśli chodzi o używanie wyrazu **KONFRONTACJA** w znaczeniu „konflikt zbrojny, starcie zbrojne, walka, wojna, a także mecz spotkanie, potyczka", to również racja jest po pani stronie. Nie można powiedzieć: „Doszło do **konfrontacji między wojskami Iraku a Iranu**" czy: „Nie jest łatwy do odgadnięcia wynik **konfrontacji Górnika i Ruchu**", ponieważ KONFRONTACJA to „zestawienie, porównanie albo jednoczesne stawienie się przed sądem dwu lub więcej świadków lub świadków i oskarżonego dla uzgodnienia ich sprzecznych zeznań". Może więc być konfrontacja kogoś z kim lub czegoś z czym (nie: między kim a kim i czym a czym), np. **konfrontacja świadków z oskarżonym, konfrontacja utworu dramatycznego z życiem.**

TV

CIĄG DALSZY ZE STR. 9

CZWARTEK — 3 VIII

PROGRAM I

8.50 „Domator" — Dieta cud
9.00 Kino teleferii: „Vasco da Gama ze wsi Rupcza" — „Junga" ser. prod. bułg.
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Ostatnie spotkanie" — film krym. prod. NRD
16.45 Program dnia
16.50 „Patrol" — wojskowy mag. publ.
17.15 Teleexpress
17.30 „Kolumbowie" (2) — „Żegnaj, Baśka" — ser. TP
18.25 „Gorące linie"
18.50 „Bez granic"
19.00 Dobranoc — „Cypisek syn rozbójnika Rumcajsa"
19.10 „Teraz"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Głos w telefonie" — film krym. prod. CSRS
21.30 Kroniki PAT — tak było...
21.45 „Pegaz"
22.35 Śpiewa Riki Sorsa
23.05 DT — Echa dnia

PROGRAM II

18.00 Kronika
18.30 „Strachy na lachy" — ser. anim. prod. ang.
19.00 Magazyn „102"
19.30 „Świat roślin" — „Czarowne orchidee" — ser. przyr. prod. CSRS
20.00 Studio sport — wielki tenis
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „Dwójki" „Kobieta w czerwonych butach" — film prod. franc.
23.15 Komentarz dnia

W NIEKTÓRE lipcowe wieczory barwny, wielojęzyczny tłum młodzieży opanowuje wnętrza Nowohuckiego Centrum Kultury. To grupy młodzieżowe Polonii zagranicznej, które spędzają wakacje w naszym kraju. Opiekujący się nimi w Krakowie Ośrodek Wycieczkowy Kolonii Polonii Zagranicznej wśród wielu atrakcji proponuje również dyskotekę w NCK. Wiadomo nie od dzisiaj, że nie tak dobrze nie integruje, jak wspólna zabawa, tańce. Poza tym ci młodzi ludzie powinni jak najlepiej czuć się w Polsce, aby zabrali do domu jak najkorzystniejszy obraz ojczyzny swoich rodziców czy dziadków.

Polonijna młodzież także w NCK

Powrót do korzeni?

Kultura polska jest wspólnym dziedzictwem wszystkich Polaków, spoiwem jednoczącym ludzi, mających dzisiaj różne obywatelstwa i różne przekonania. Wspólnota kultury jest najbardziej jednoznaczna, nie kwestionowana przez nikogo i podkreślana przez wszystkie środowiska polonijne. Stanowi ona najtrwalszą formę więzi Polonii z krajem. W czasach nam bliższych nowe pokolenia Polonii, urodzone i wychowane poza granicami Polski, kontynuują dzieło swoich przodków. Zaczęły powstawać liczne nowe zespoły artystyczne i stowarzyszenia kulturalne, rozwinęły się kontakty z polskimi placówkami kulturalnymi. Nowe pokolenia Polonii, lepiej wykształcone i bardziej zintegrowane ze społeczeństwami krajów osiedlenia, poszukują własnego rodowodu i tożsamości kulturowej, pragną poznać dorobek kulturalny Polski.

Każdego roku tysiące rodaków osiadłych na całym świecie, zwłaszcza w okresie wakacji, odwiedzają swój rodzinny kraj. Przysyłają do Polski również swoje dzieci, po to, aby (niektóre po raz pierwszy) zobaczyły na własne oczy kraj swoich przodków. Takie zagraniczne grupy kolonijne można spotkać na ulicach naszego miasta, które jest jednym z głównych punktów pobytu w Polsce. W Krakowie polonijną młodzieżą zajmuje się Ośrodek Wycieczkowy Kolonii Polonii Zagranicznej, mający swoją siedzibę przy ul. Rzeźniczej 4. Kierownik ośrodka **Jadwiga Wielogórska**, jej zastępca **Zbigniew Makulec** i pilot wycieczek **Barbara Trzeciak** przyznają, że pracownicy robią wszystko, aby goście czuli się w Krakowie jak najlepiej. Zresztą mają już duże doświadczenie, ponieważ ośrodek pracuje w Krakowie 20 lat. Wszystkie grupy młodzieży spędzają tutaj dwa, trzy lub ewentualnie cztery dni, przyjeżdżając do naszego miasta z ośrodków wczasów, w których mieszkają. W trakcie tych wakacji ośrodek przy ul. Rzeźniczej odwiedzi 13 grup młodzieży polonijnej. Pierwsza zjawiła się 4 lipca, a ostatnia wyjedzie 5 sierpnia. Młodzież pochodzi prawie z całego świata — z **Czechosłowacji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Grecji, Związku Radzieckiego, RFN, NRD** i kilku krajów afrykańskich **(Tunezja, Algieria, Libia, Maroko)**. W grupie korespondentów „Polonijnego Świata Młodych" były nawet dzieci z **Brazylii** i **Australii**.

Kiedy zjawiłem się przy ul. Rzeźniczej w ubiegłym tygodniu, zastałem grupę z francuskiego miasta **Lille**. Ich stałą bazą jest pięknie położony pałac we Wroniawach pod Wolsztynem, w województwie zielonogórskim. Pani **Weronika Joksch**, dyrektor Państwowego Domu Wczasów Dziecięcych we Wroniawach, pochwaliła się, że pałac tętni życiem przez cały rok, a w lipcu goszczą grupy polonijne. Z 26-osobową grupą z Lille przyjechała podziwiać Kraków. W programie pobytu mieli także Ojców i Pieskową Skałę. W mieście największą atrakcją być oczywiście Wawel. Oprócz starego Krakowa młodzież oglądała również nowohucką „Arkę" i kościół w Mistrzejowicach, no i oczywiście Nowohuckie Centrum Kultury. Wiadomo przecież, że kiedy ma się kilkanaście lat, bez zabawy żyć nie można...

Jacek KRĄG

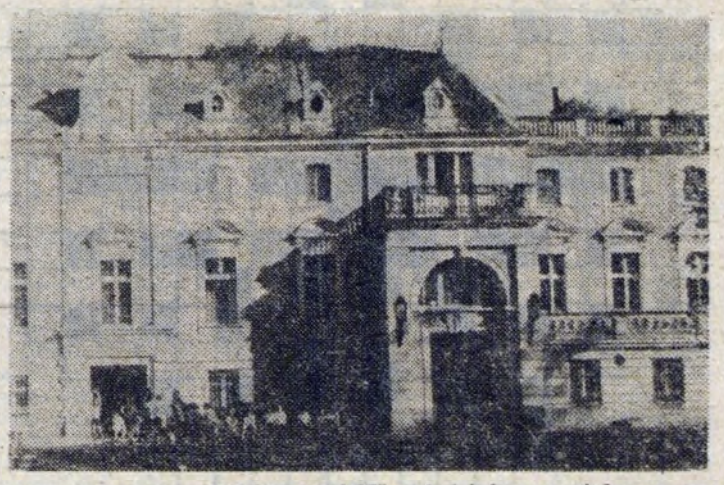

W pałacu we WRONIAWACH młodzież wspaniale wypoczywa ..

29 bm. sobota godz. 18, Suche Stawy

Z RESOVIĄ na inaugurację

Popczyński jednak jest!
3—1 z Polonią Warszawa w Pucharze Polski

JUŻ JUTRO, 29 bm., rozpoczynają rywalizację o mistrzowskie punkty w sezonie 1989/90 piłkarze, I, II i III ligi. Przynajmniej z jednego powodu będzie się ona znacznie różniła od tej z lat poprzednich. Jak wiadomo, w połowie czerwca bieżącego roku podczas Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego **Polskiego Związku Piłki Nożnej** zatwierdzona została reorganizacja rozgrywek ligowych. Wprawdzie ostatecznie postanowiono pozostawić w nie zmienionym kształcie I ligę (nadal będzie w niej występować 16 zespołów), ale blisko o połowę zredukowano II i III ligę, tworząc jeden 20-drużynowy II front i cztery także 20-zespołowe grupy trzecioligowców.

A zatem zwiększone zostały wymagania w stosunku do wielu klubów, które teraz będą musiały rozegrać nie po 15, ale po 19 meczów w każdej rundzie, wykazać się większym niż zwykle przygotowaniem wytrzymałościowo-kondycyjnym. Istotne stanie się również właściwe rozłożenie sił na wszystkie spotkania, dysponowanie długą ławką równorzędnych zawodników, przygotowanie odpowiednich założeń taktycznych na każdy mecz itd.

Świadomość większych niż zwykle obowiązków w nowym sezonie towarzyszyła piłkarzom, trenerom i kierownictwu sekcji od początku przygotowań do rundy jesiennej. Zajęcia sportowe — po kilkunastu dniach zasłużonego wypoczynku — rozpoczęły się dla zawodników już 3 lipca, a ich najważniejszym punktem był dwutygodniowy obóz w **Brennej**, służący poprawieniu wytrzymałości, siły, kondycji i przećwiczeniu różnych wariantów ustawiania drużyny. Sprawdzeniu poddanych zostało aż... 25 piłkarzy, w tym wielu juniorów. Nie zasypiali także gruszek w popiele działacze. Kiedy stało się jasne, że z drużyny chce odejść **Gierek** i **Kasztelan**, postanowiono rozglądnąć się za ich następcami. Szczególnie należało wypełnić luke po Kasztelanie, najlepszym strzelcu zespołu w ubiegłym sezonie (9 goli). Rozpoczęto więc rozmowy z utalentowanym graczem Motoru Lublin **Grzesiakiem**. Sprawa była dość zaawansowana, ale po nieoczekiwanym wejściu lublinian do ekstraklasy i zrealizowaniu żądań swojego czołowego piłkarza stała się nieaktualna. **Dużo większym powodzeniem zakończyła się batalia o innego napastnika, krakowianina Krzysztofa POPCZYŃSKIEGO z Garbarni. Wprawdzie starały się o niego takie kluby, jak GKS Katowice, Lech Poznań czy krakowska Wisła, ale ostatecznie udało się go ściągnąć na Suche Stawy.** Tym razem na miejscu znaleźli się działacze z KOZPN, którzy nie pozwolili, by następny utalentowany piłkarz z podwawelskiego grodu szukał szczęścia poza granicami miasta. Wycofała się też z walki o Popczyńskiego Wisła, ponieważ rok temu niezbyt ładnie postąpiła z Jelonkiem i teraz postanowiła „odpuścić". Wiele wskazuje na to, że uda się skrócić o kilka miesięcy odbywanie służby wojskowej w Radomiu **Adamowi Halbinie**, który wyraził chęć powrotu do Krakowa. Z pewnością ten szybki przebojowy i bramkostrzelny zawodnik przyda się w ataku hutniczej jedenastki.

Wśród wielu grup kibiców panuje opinia, iż klub nie dość skutecznie zapanował nad kwestią transferów, że Popczyński czy Halbina to za mało, by Hutnik mógł odegrać w bardzo silnej stawce jakąś czołową rolę. Nikogo nie zadowala fakt, iż w kadry I zespołu weszło kilku nowych utalentowanych juniorów (m. in. **Dębosz, Sagan, Romuzga, Koźmiński, Latoń**, że powrócił po kontuzji **Waligóra**. Z takim stawianiem sprawy nie zgadza się w pierwszej kolejności kierownik sekcji **Józef Nowak**, który stwierdził krótko: — **Kontynuujemy w klubie politykę stawiania na własnych wychowanków i jesteśmy konsekwentni. Wcale nie uważam, by zespołu w obecnym składzie nie było stać na dobrą grę i włączenie się do rywalizacji o najwyższe cele. Trudno też mówić, by drużyna została osłabiona. Odszedł Kasztelan, mamy Popczyńskiego, szkoda, że nie udało się ściągnąć Grzesiaka, ale przyjdzie najprawdopodobniej Halbina. Nie szukaliśmy innych zawodników, bo mamy np. nadmiar pomocników, na dobrego obrońcę wyrasta Romuzga. Chyba wszyscy kibice przyznają, że odejście Gierka czy Zająca to... żadna strata dla zespołu. Byłbym jednak nieszczery, gdybym nie powiedział, że z chęcią widzielibyśmy kilku czołowych piłkarzy z listy transferowej. Niestety, nie wszyscy chcieli występować w II-ligowym Hutniku. Byli jednak i tacy którzy sami do mnie dzwonili, oferując usługi, jednak z różnych względów z nich nie skorzystałem...**

Muszę przyznać, iż podoba mi się konsekwencja, z jaką postępuje prezes Nowak, mając wydatne wsparcie dyrektora klubu **J. Lisa**. Nie boi się ryzyka, wierzy w pracę i jeszcze raz pracę. Najpierw dał szanse prowadzenia zespołu (na dłużej) **Władysławowi Łachowi**, teraz zamiast spektakularnych transferów decyduje się na wprowadzenie do pierwszej drużyny 5 juniorów. Oczywiście, sporo ryzykuje, bo już w pierwszych meczach może się okazać, iż takiemu zespołowi pójdzie ciężko. **Ale będzie to zespół oparty na własnych wychowankach i nikt nie zarzuci prezesowi, iż wyrzucił w błoto ... kilkuset milionów (takie są obecnie ceny) złotych.**

Jednym z ostatnich sprawdzianów przed rozpoczynającymi się już jutro, 29 bm. (Hutnik gości o godz. 18 Resovię) rozgrywkami ligowymi był udział w turnieju jubileuszowym **Sparty w Kazimierzy Wielkiej**, gdzie oprócz naszego zespołu i gospodarzy wystąpili: **Cracovia** i **Star Starachowice**. Zawody rozgrywano systemem pucharowym. W pierwszych meczach **Hutnik** po dobrej grze zwyciężył **Starą 2—0** (gole Sermaka i Bolka), a **Cracovia** rozgromiła **Spartę 7—2**. W finale **Hutnik** w rezerwowym składzie (grali tylko **Kowalik** i **Kraczkiewicz**) zremisował z **Cracovią 0—0**, ale okazał się lepszy w egzekwowaniu rzutów karnych. W środę natomiast w II rzucie Pucharu Polski hutnicy zwyciężyli w **Warszawie Polonię** 3—1 (1—0) zdobywając bramki ze strzałów **Bolka** (2) i **Walankiewicza**. To dobry prognostyk przed pierwszym ligowym występem.

(mm)

KADRA I ZESPOŁU HUTNIKA SEZON 1989/90

BRAMKARZE:
Włodzimierz KWIATKOWSKI (ur. 1966 r.)
Krzysztof TYRPA (1965 r.)
Dariusz DĘBOSZ (1971 r.)
OBROŃCY:
Leszek WALANKIEWICZ (1959 r.)
Grzegorz WESOŁOWSKI (1962 r.)
Kazimierz WĘGRZYN (1967 r.)
Jarosław TYRKA (1960 r.)
Antoni KOT (1960 r.)
Robert SAGAN (1971 r.)
Arkadiusz ZAJĄC (1969 r.)
Dariusz ROMUZGA (1971 r.)
POMOCNICY I NAPASTNICY:
Zbigniew BOLEK (1963 r.)
Waldemar GÓRA (1967 r.)
Jerzy KOWALIK (1961 r.)
Leszek KRACZKIEWICZ (1966 r.)
Andrzej SERMAK (1963 r.)
Mirosław WALIGÓRA (1970 r.)
Krzysztof BUKALSKI (1970 r.)
Marek KOŹMIŃSKI (1971 r.)
Marek URBAŃSKI (1970 r.)
Robert LATOŃ (1971 r.)
Zbigniew FITAŁ (1970 r.)
Andrzej ZIĘBA (1970 r.)
Ryszard FUDALI (1971 r.)
Artur TYRKA (1967 r.)
Krzysztof POPCZYŃSKI (1969 r.)
TRENER:
Władysław ŁACH
ASYSTENT:
Waldemar KOCOŃ
KIEROWNIK DRUŻYNY:
Stanisław STÓJ
KIEROWNIK SEKCJI:
Józef NOWAK
MASAŻYSTA:
Krzysztof BRZEZIŃSKI
LEKARZ:
dr Zbigniew KARGOL

TERMINARZ meczów Hutnika w rundzie jesiennej '89

- **29 lipca, godz. 18** z RESOVIĄ u siebie;
- 2 sierpnia z POGONIĄ w Szczecinie;
- **6 sierpnia, godz. 16** z BAŁTYKIEM Gdynia u siebie;
- 12 lub 13 sierpnia z GÓRNIKIEM w Wałbrzychu;
- **19 sierpnia, godz. 17** z MIEDZIĄ Legnica u siebie;
- 26 lub 27 sierpnia z POLONIĄ w Bytomiu;
- **2 września, godz. 16** z ODRĄ Wodzisław u siebie;
- 13 września z IGLOOPOLEM w Dębicy;
- **17 września, godz. 15.30** z GWARDIĄ Warszawa u siebie;
- **23 września, godz. 15** ze STALĄ Rzeszów u siebie;
- 27 września ze STALĄ STOCZNIA w Szczecinie;
- **1 października, godz. 15** z LECHIĄ Gdańsk u siebie;
- 7 lub 8 października z ZAGŁĘBIEM w Wałbrzychu;
- **14 października, godz. 14.30** z SIARKĄ Tarnobrzeg u siebie;
- 21 lub 22 października ze STALĄ w Stalowej Woli;
- **29 października, godz. 12.30** z SZOMBIERKAMI Bytom u siebie;
- 4 lub 5 listopada z GKS-EM w Jastrzębiu;
- **12 listopada, godz. 11** z MOTO JELCZ Oława u siebie;
- 18 lub 19 listpoada ze STILONEM w Gorzowie Wielkopalskim;

Przepraszam za dwa błędy, które nie z mojej winy wkradły się do terminarza podanego przed tygodniem. Chodziło o mecz z RESOVIĄ — 29 bm. a nie 27 bm. i ODRĄ WODZISŁAW — 2.09. (a nie: 28.09.)

(mm)

Leszek WALANKIEWICZ był najlepszym piłkarzem Hutnika w ubiegłym sezonie i zdobył „stalowe buty". Mimo 30 lat ciągle imponuje świetnym przygotowaniem wytrzymałościowo-siłowym, jest szybki, dobry technicznie. I w tym sezonie trener i kibice liczą na jego dobrą grę...

Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Spółka „SINAX" wie o tym dobrze

Warto mieć drużynę tenisową...

O TYM, jakie dobroczynne znaczenie dla zdrowia, ogólnego samopoczucia, utrzymania dobrej sprawności fizycznej przez długi czas, ma sport i rekreacja, wiedzą w pierwszej kolejności ci, którzy regularnie (2—3 razy w tygodniu) biegają, pływają grają w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, ping-ponga czy tenisa ziemnego. W okresie letnim, w czasie wakacji i urlopów, daje się zauważyć np. wzmożony ruch na kortach tenisowych, co jest zjawiskiem niezwykle miłym i zaskakującym, bo sport to trudny, wymagający wielu lat treningów, a na dodatek kosztowny (drogie rakiety, piłki itp.). Wprawdzie powszechnie uważa się, że tenis jest sportem indywidualnym (rywalizacja między dwiema osobami), to jednak sporą popularnością cieszą się amatorskie ligi organizowane przez TKKF-y. Startują w nich 4-, 5-osobowe drużyny przeważnie pod szyldem różnych przedsiębiorstw, firm czy instytucji. Dowiedzieliśmy się właśnie, że na kortach Hutnika rozgrywa swoje ligowe pojedynki amatorska **drużyna spółki polsko-austriackiej „SINAX" z Krakowa.** Na razie jej zawodnicy występują w II lidze, ale tylko dlatego, że dopiero przed rokiem spółka powstała i została zgłoszona do ligi. „Sinax" jest firmą prężną, zajmuje się budownictwem mieszkaniowym, ale także kosmetyką i elektroniką. Jego ambicją stało się także posiadanie... drużyny tenisowej. Jest to zasługą dwóch osób: zapalonego gracza, nowohucianina **Stanisława Wałacha** i dyrektora **Aleksandra Stawowiaka**. Pierwszy zebrał kolegów i stworzył zespół, drugi postanowił sponsorować udział w treningach i meczach, przeznaczając na ten cel pewną kwotę pieniędzy. Zresztą szef wie, co robi. Nic tak dobrze nie reklamuje zakładu, jak... sportowcy. Przykład kieleckiego „Exbudu", który zafundował sobie zawodową drużynę kolarską, jest wystarczająco wymowny i zachęcający do naśladowania.

Już dzisiaj jest prawie pewne, że prezes „Sinaxu" nie wyrzuca pieniędzy w błoto. **Jego drużyna spisuje się w rozgrywkach wyśmienicie. Na osiem spotkań wygrała aż 7** (z Kozłówkiem 4—0, Miastoprojektem 4—0, Compactem 3—1, Skan-anidą 4—0, Omegą 3—1 i TKKF „Uśmiech Jesieni" 4—0), tylko raz remisując 2—2 z Turradą, i po I rundzie zdecydowanie przewodzi w tabeli, mając największe szanse na awans do I ligi. Bezsprzecznie liderem zespołu jest 47-letni **Janusz Kierach**, który jak dotąd nie przegrał jeszcze seta! B. silnym punktem jest **Andrzej Auriga**, a zespół uzupełniają **Stanisław Wałach** (3. rakieta) oraz rezerwowi **Krzysztof Nowak** i **Eugeniusz Zydorek**.

Za pośrednictwem „Głosu" „Sinax" pragnie podziękować kierownikowi Ośrodka Rehabilitacji Zdrowotnej i Rekreacji KM HiL **Józefowi Dworakowi** i kasjerce pani **Zofii Przytule** za umożliwienie regularnego korzystania z kortów, co przy sporym zainteresowaniu indywidualnych tenisistów nie jest rzeczą prostą.

(mm)

Nauka żeglowania dla dzieci

SEKCJA ŻEGLARSKA BKS Wanda Kraków organizuje w dniach 1—21 sierpnia br. **naukę żeglowania dla dzieci** w wieku 9—12 lat. Szkolenie przewiduje zajęcia teoretyczne i praktyczne na Przystani nad Wisłą w Mogile, nad Jeziorem Rożnowskim, Żywieckim, Zalewem Bagry i w Krzyspinowie.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się na Przystani w Mogile do **30 bm. w godz. 10—13, tel. 44-31-00.**

CZY ZNASZ TWE IMIĘ?

KAROL – jest to imię pochodzenia germańskiego, a znaczy **„mąż, małżonek, mężczyzna"**. Osoba o tym imieniu jest człowiekiem szlachetnym kulturalnym, inteligentnym i dobrze wychowującym swoje dzieci. Jest przywiązany do rodziny i domu. Ze względu na swój krępy wygląd – atletyczny – jest wielkim oryginałem. Z przekonań jest konserwatystą w sposobie bycia – człowiekiem postępowym. Wychowuje młodzież na wzorach tradycyjnych. Można w zupełności na niej polegać. Popularność w całej Europie imię to zawdzięcza cesarzowi Karolowi Wielkiemu. W Polsce zaczęło występować w XVI stuleciu, częściej na Śląsku niż w innych dzielnicach kraju. Obecnie bardziej popularna jest żeńska forma tegoż imienia **KAROLINA**. Imieniny: 4.VI., 4.XI. 9.V

KAROLINA – imię pochodzi od męskiego imienia **KAROL**. Kobieta o tym imieniu jest wszechstronna, wykształcona pracowita, i szerokich zainteresowaniach, chętnie studiuje i pogłębia swoją wiedzę. Nierzadko osiąga tytuły naukowe. Jest dociekliwa, nie umie jednak systematycznie pracować. Karolina jest miła, zmysłowa, towarzyska, lubi być otaczana przez adoratorów. W miłości niestała, w małżeństwie konkretna i nie przewrotna – kocha rodzinę, nie przywiązuje się zanadto do domowego ogniska. Posiada uzdolnienia przywódcze, chętnie kieruje grupą mężczyzn. Imieniny: 4.VI, 5. VII.

(Ze zbioru **„Sennik Współczesny"** Piotra Płatka)

Z życia przedmiotów i zwierząt

Tata kornik zatarł ręce i zwraca się do swojego potomstwa:
— No, dzieci, zapraszam na dobrą kolację. Do magazynu przywieźli dziś nowe meble. Prawdziwy dąb!

✱

Rozmawiają dwa koty:
— Wiesz, dzisiaj na pewno spotka mnie coś przykrego...
— Skąd ci to przyszło do głowy?
— Czarne auto przejechało mi drogę...

✱

Rdza mówi do rdzy:
— Poloneza czas zacząć...

✱

Dwa pióra przechodząc koło kałamarza:
— Może wpadniemy na jednego?

✱

Podkowa do czterolistnej koniczynki:
— Tak długo już tu tkwimy i nikt nas jakoś nie znajduje.
— Właśnie — wzdycha koniczynka.
— Nie mamy szczęścia...

✱

Mama stonoga kontroluje rezultaty wieczornego mycia swojego synka:
— Kiedy mówię „umyć nogi", moje dziecko, to mam na myśli nie tylko pierwsze dwadzieścia pięć par, jasne?

✱

Dwie jaskółki siedzą na przewodach linii telefonicznej.
— Ta telefonistka ma bardzo szorstki głos — mówi jedna.
— Okropnie! — dodaje druga. — Aż mnie od tego łaskocze pod podeszwami.

ZAGADKA Z LAT 70.

— Czy wiesz, jak nazywa się człowiek, który nie je mięsa?
— Wiem. Jarosz.
— Dobrze. A taki, co sam je mięso, a innym nie daje?
— Nie wiem...
— Jaroszewicz

LUDOWE MĄDROŚCI

◇ Nie pokazuj głupiemu połowy roboty.

◇ Nie depcz smutkowi po piętach, bo się odwróci.

◇ Gdy brak koni, często zastępują je osły.

◇ Kto krzyczy w dyskusji, ten woła pomocy.

Czy wiecie, że...

NAJDŁUŻSZY maraton taneczny zorganizowany w formie publicznego spektaklu trwał 4152,5 godz. (licząc inaczej – 24 tygodnie i 5 dni, czyli prawie pół roku) od 6 czerwca do 30 października 1932 roku. Zwycięzcy otrzymali jeden tysiąc dolarów, co w przeliczeniu dało im 24 centy za godzinę.

KOMBINATOREK

Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

HUMOR

Do sklepu wiejskiego wchodzi wieśniak:
— Są gwoździe?
— Nie ma.
— Są narzędzia ogrodnicze?
— Nie ma.
— A wiadra są?
— Nie ma.
— A co jest?
— Nic nie ma.
— To dlaczego nie zamkniecie tego sklepu?
— Bo kłódek nie ma.

✱

—Widziałeś, ten koń chciał mnie ugryźć w głowę!
— Ma węch. Poczuł siano...

✱

Rzecz dzieje się we wczesnych latach 60. W tramwaju jedzie dwóch panów i opowiadają sobie kawały polityczne:
— Czy wiesz — mówi jeden jaka jest różnica pomiędzy kremem „Nivea" a rządem?
— Nie wiem.
— Taka, że krem „Nivea" jest do twarzy, a rząd do...
Na to stojący obok cywil wyjmuje stosowną legitymację i mówi:
— A wiecie obywatelu, jaka jest różnica między tym tramwajem a wami?
— Nie wiem.
— Taka, że ten tramwaj pojedzie, a wy wysiądziecie ze mną...

✱

Wyprawa przedziera się przez afrykański busz. Słychać dudnienie tam-tamu. Podróżnicy dochodzą do wioski. Przed jedną z chat siedzi tubylec i wytrwale bije w bęben.
— Co się stało? — pyta szef wyprawy.
— Nie ma wody! — pada lakoniczna odpowiedź.
— I przywołujesz deszcz?
— Nie, hydraulika z sąsiedniej wioski, by sprawdził wodociąg.

✱

— Panie bosmanie, w statku jest dziura!
— W którym miejscu?
— W prawej burcie pod linią wodną!
— To dobrze, tam jej przynajmniej nikt nie zauważy...

✱

Spotykają się nad brzegiem rzeki dwaj wędkarze.
— Czy już panu opowiadałem, jakiego szczupaka złowiłem miesiąc temu?
— Opowiadał pan, trzy razy! I co — dalej rośnie?

✱

Dwaj mężczyźni nerwowo przechadzają się po korytarzu w szpitalu położniczym. Jeden mówi:
— To czekanie jest nie do wytrzymania, co?
— No właśnie! Jeszcze nam pozamykają wszystkie knajpy.

Fakta sprawy...

Spotkanie w gronie kolegów z pracy po wypłacie jest najczęściej okazją do wypicia czegoś mocniejszego. I nie byłoby w tym nic zdrożnego, gdyby nie fakt, że w naszym klimacie i przy naszych gastronomicznych marżach konsumpcja taka odbywa się z reguły „pod chmurką" a powrotu jej uczestników do domowych pieleszy i powitanie żony różnie wyglądają.

Kiedy blisko rok temu pracownik jednej z proszowickich firm Stanisław K. pobrał w pracy pensję w wysokości 94 tys. zł, wniosek, aby pewna część tej sumy wydatkować na koleżeńskie spotkanie ma się rozumieć suto zakrapiane, był bezsporny. Nie była to jednak wykwintna biesiada przy suto zastawionym w jadło i napitki stole, lecz tzw. przyjęcie na stojąco z udziałem kilku butelek taniego wina „wzmacnianego" skutecznie dwutlenkiem siarki. Rejon kościółka św. Trójcy w Proszowicach był od dawna punktem

Od wypitki do wybitki

zbornym dla takich właśnie imprez, tak więc, gdy ferajna Stanisława K. się tam zjawiła, okoliczne zagajniki okupowane były od dawna przez koneserów tanich postalkoholowych emocji i wrażeń. Ponieważ jednak nowo przybyli nie zaopatrzyli się wcześniej w stosowne naczynia, skorzystali z chęci z pomocy sąsiedniej grupki posiadającej zastępujący kieliszek słoik typu „twist". Po zakończonej wieczorem libacji zamieszkały poza miastem Stanisław K. postanowił udać się z kolegą na dworzec PKS. Towarzyszący im poznani wcześniej młodzi ludzie zaczęli się jednak nagle zachowywać cokolwiek dziwnie. Najpierw jeden z nich odciągnął na bok znajomego głównego fundatora przyjęcia, demonstrując mu techniki walk dalekowschodnich, drugi natomiast korzystając z okazji zaatakował Stanisława K., bijąc go po głowie. Gdy ten stracił przytomność, zabrał mu szybko kurtkę, portfel z 88 tys. zł oraz zegarek elektroniczny. Gdy w godzinę później pobity trafił do lekarza, stwierdzono u niego rozległe stłuczenia twarzy ze złamaniem nosa.

Oczywiście, sprawcy rozboju zniknęli jak sen jakiś złoty. Nie na długo jednak, jak się okazało. Dzięki aktywnym działaniom funkcjonariuszy milicji po kilku dniach składali już zeznania, przebywając w areszcie śledczym, a, co najważniejsze, przyznając się do winy. 20-letni Mieczysław J. i jego rówieśnik Zbigniew M., obaj pracujący, nie karani, w toku postępowania pewnie zupełnie nieświadomie powiedzieli za dużo na temat swojej przeszłości i przyznali się do wcześniejszego rozboju dokonanego dwa miesiące wcześniej na osobie swojego sąsiada Mariana G.

Ponieważ biegli psychiatrzy nie dopatrzyli się żadnych uchybień w kondycji psychicznej obu podejrzanych, sprawa ich trafiła do sądu. Tam też uznano ich za winnych popełnionych czynów i skazano na 4,5 roku pozbawienia wolności, pozbawienie praw publicznych na 5 lat i zasądzając po 100 tys. zł grzywny. Ponadto Mieczysław J., główny sprawca pobicia pod kościółkiem w Proszowicach, musiał zapłacić dodatkowo 60 tys. zł nawiązki na cele społeczne.

(MARK)

GŁOS NOWEJ HUTY

tygodnik KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA. Redaguje KOLEGIUM: **Sławomir PIETRZYK** (redaktor naczelny, tel. **44-28-99**), **Henryka ROSIEK** (zastępca redaktora naczelnego, tel. **44-64-58**), **Maciej MALINOWSKI** (sekretarz odpowiedzialny redakcji, tel. **44-28-99**), **Bronisława KUFEL-WŁODKOWA** (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji, tel. **44-28-99**). ZESPÓŁ (tel. **44-64-58**): **Marek Dębicki, Janina Dziuro** (kierownik działu publicystyki), **Stanisław Gawliński** (fotoreporter), **Mieczysław Gil, Romualda Jarocka-Nowak, Violetta Kałużny, Krzysztof Karolczyk** (fotoreporter) **Jacek Krąg, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka** (redaktor techniczny). ADRES REDAKCJI: **31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. „S", klatka „B", I piętro, pok. 118.** TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę HiL: **44-46-66, 44-95-00, 44-98-66**): **48-11 i 58-15** — redaktor naczelny, **62-97 i 44-88** — zastępca redaktora naczelnego, **47-68 i 44-11** — sekretariat odpowiedzialny, **44-88, 47-69, 51-34 i 62-97** — reporterzy i publicyści. WYDAWCA: **Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", Kraków, ul. Wiślna 2.** DRUK: **Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, al. Pokoju 3.** Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.